Nr. 45. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 25 lutego 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Kolejnictwo polskie w ostatnich dwóch latach.

Kraków, 23 lutego.

Przedsiębiorstwo kolejowe w Polsce jest największem wogóle, jakie istnieje w państwie i największem z przedsiębiorstw państwowych. Te 17.000 kilometrów torów, te 5.000 lokomotyw, 8.600 wagonów osobowych i 134.000 towarowych, ta masa wreszcie budynków stacyjnych i administracyjnych, które do kolei należą, przedstawiają wartość około 8 miljardów złotych, czyli przeszło pięć procent całego majątku narodowego według jego obecnego szacowania. Obsługą tych kolei zajętych jest 160.000 pracowników na prawach urzędników i stale płatnych funkcjonarjuszy, nie licząc kilkudziesięciu tysięcy dziennych robotników. Zarówno więc pod względem gospodarczym jak socjalno-politycznym, koleje państwowe stanowią największe i najważniejsze u nas przedsiębiorstwo państwowe.

Służąc komunikacji i wymianie, koleje same przez się są najbardziej niezawodnym wskaźnikiem stanu gospodarczego państwa i społeczeństwa. Na nich jak na barometrze widać każdoczesne spadanie i podnoszenie się dobrobytu. Co pokazuje nam barometr ten za ostatnie dwa lata? Oto pokazuje **on stały wzrost ruchu i wymiany, czyli wzrost produkcji i konsumcji.** Gdy w styczniu 1926 r. załadowywało się dziennie 15-tonnowych wagonów przeciętnie 9.500, to w styczniu r. 1927 liczba ta wynosiła już 12.700. Jest to wzrost kolosalny, jak na przeciąg jednego roku.

Główny artykuł załadowania na naszych kolejach stanowi węgiel. Gdy w styczniu r. 1926 dzienny załadunek węgla wynosił 3.900 wagonów, to w rok później wynosił on już 5.900 wagonów 15-tonowych. Z tego do wewnętrznej konsumcji szło w styczniu 1926 r. wagonów 3.300, w rok później zaś 3.500.

Przez pierwsze dwa lata niepodległości kolejnictwo było jedną z najdotkliwszych bolączek naszej gospodarki, przedstawiających stale jedną z tych wielkich dziur w budżecie, których nie było sposobu załatać. Od dwóch lat stosunki te zmieniły się bardzo gruntownie. Koleje polskie stały się **przedsiębiorstwem w całej pełni samostarczalnem.** Gdy atoli złożona w bankach rezerwa obrotowa kolei państwowych wynosiła dnia 1 czerwca 1926 r. 3.400 tysięcy zł., to we wrześniu r. 1927 rezerwa ta przekroczyła już sumę stu miljonów złotych. Gdy budżet kolejowy preliminował na ostatni obecnie kończący się okres budżetowy sumę 72 mil. na cele inwestycyjne, to w rzeczywistości wydatki na te cele do tej pory poniesione przekroczyły już kwotę 140 miljonów. Zamówiono 3.000 wagonów towarowych za 27 mil., budowa linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia kosztowała 3 miljony, rozbudowa węzłów kolejowych w Warszawie, Krakowie, Kutnie, Gdańsku, Mysłowicach, Kielcach kosztowała 4.500.000, budowa stacyj bocznych 20,000.000 zł. itd.

Od dwóch lat wzrost budżetu wydatków nadzwyczajnych, więc **inwestycyjnych na kolejach** jest zdumiewająco szybki. Gdy w ciągu roku 1926 dokonano na kolejach inwestycyj za 60 mil. zł., to od kwietnia 1927 do kwietnia 1928 wartość tych inwestycyj wynosi już 140 mil., na następny zaś rok budżetowy inwestycje postanowione mają kosztować 229 mil. złotych, którą to sumę kolej sama oczywiście musi zarobić i z pewnością zarobi.

W planowanych na rok przyszły inwestycjach w szerokim zakresie zostały uwzględnione **potrzeby ruchu osobowego,** który wprawdzie nie w tak szybkim jak towarowy, ale znajduje się także w stadjum stałego wzrostu. 20 miljonów złotych przeznaczono na zakupno **nowych wagonów osobowych** czteroosiowych z bocznemi korytarzami, przeznaczonych do pociągów dalekobieżnych, przy których troska o wygodę publiczności musi być z natury rzeczy największą. Na przebudowę różnych węzłów kolejowych w kierunku zwiększenia ich przepuszczalności, przedewszystkiem zaś na wzmocnienie samych torów przeznacza się na rok przyszły 37 miljonów. Ma to głównie na celu takie wzmocnienie torów szeregu linij, aby można na nich puszczać pociągi z szybkością 90 do 100 kilometrów na godzinę. Do tych szybkości przystosowane są tory głównych linij kolejowych w zachodniej i południowej Polsce. Teraz idzie o doprowadzenie do tego samego stanu także głównych linij kolejowych w dawnym zaborze rosyjskim. Na budowę nowych linij kolejowych przeznaczono na rok przyszły 53 miljony złotych. Na budowę gmachów dla dyrekcji kolejowej radomskiej, która ma być przeniesiona do Chełma i wogóle na budowę budynków mieszkalnych dla kolejarzy wyznaczono przeszło 18 mil., na rozszerzenie i zmodernizowanie warsztatów kolejowych, które obecnie zatrudniają stale przeszło 35.000 robotników, wstawiono do przyszłorocznego budżetu sumę przeszło 10 miljonów. Jednem słowem **rozmach niebywały we wszystkich kierunkach** i to rozmach tem bardziej godny podniesienia, że nie sztuczny ale oparty na rosnącej sprawności i dochodowości własnej kolei.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że postępując w tem tempie, za kilka lat potrafimy przekształcić i rozbudować naszą sieć kolejową w taki sposób, aby z dotychczasowych strzępów trzech całkiem różnych systemów kolejowych tworzyła jedną organiczną i logicznie rozwiniętą całość dostosowaną do potrzeb komunikacyjnych i obronnych nowego państwa.

Zarówno ten szybki rozwój inwestycyjny dotychczasowy jak realne plany jego na najbliższą przyszłość są w stu procentach rezultatem **wysiłków obecnego rządu,** przedewszystkiem zaś tej **socjalnej, gospodarczej i psychologicznej stabilizacji,** która dzięki tym rządom wreszcie u nas zapanowała, umożliwiając pracę planową i na dłuższą metę obliczoną.

—o§o—



Doniosła konferencja gospodarcza w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lutego. Wczoraj dnia 22 lutego o godzinie 11 rano na sali konferencyjnej ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczęły się dwudniowe obrady **konferencji, poświęconej sprawie inwestycji, wzmożenia konsumcji wewnętrznej i eksportu naszego przemysłu.** W konferencji przewodniczył minister przemysłu i handlu inżynier **Kwiatkowski** w obecności przedstawicieli kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, ministra skarbu, spraw wojskowych, poczt i telegrafów, Banku Polskiego oraz szeregu wyższych urzędników przemysłu i handlu z podsekretarzem stanu Doleżal**em.** Minister Kwiatkowski w przemówieniu swojem **stwierdził wzrost importu surowców do fabrykacji,** co oznacza niewątpliwie **wzrost naszej produkcji przetwórczej.**

Przechodząc do wprowadzonej niedawno **waloryzacji ceł** minister zaznaczył: **waloryzacja ceł,** dokonana zresztą w formie łagodnej, **ma być zabiegiem o charakterze organicznym i trwałym.** Oparta jest na logicznej przesłance dewaluacji złotego, a **nie jest wymierzona przeciwko żadnemu państwu.** Gdyby wynikiem waloryzacji miało być zmniejszenie z którem z państw traktatowych jego obrotów handlowych z Polską w sposób powiększający pasywność bilansu tego obrotu, wówczas niewątpliwie **znajdziemy sposoby, ażeby za wspólnem porozumieniem nieodogodności tych uniknąć.**

Następnie minister podkreślił **konieczność szybszego ukończenia rokowań handlowych z Niemcami** zaznaczając, iż na wszystkie postulaty gospodarcze Niemiec rząd Rzeczypospolitej odpowiedział stwierdzeniem, że może je uwzględnić w bardzo szerokiej mierze **pod warunkiem równoznacznej rekompensaty.** Po przemówieniu ministra wywiązała się ożywiona dyskusja.

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI.

DZIEWCZĘ NA MROZIE

Nowela.

Uścisnęła mu serdecznie rękę, dziękując raz jeszcze w ciepłych słowach za ratunek i gościnę. Ucałował długo dłoń Stachy i wyszedł do sypialni, obok położonej, zamykając drzwi za sobą.

Z jakąż niewypowiedzianą rozkoszą, po obmyciu się ciepłą wodą, wyciągnęła Stacha znużone członki na miękiej, chłodnej pościeli, ona, która od kilku dni już nie zaznała co to jest łóżko.

W wyobraźni jej Browicz urastał do wielkości boga-zbawcy, to też myśli jej biegły ku niemu, wypowiadając się w tysiącach, pełnych uwielbienia słowach, serce i dusza rwały się ku niemu serdeczną podzięką i szczerem oddaniem.

Czuła, że ten człowiek, od którego dzielą ją tylko przymknięte drzwi, a któremu zawdzięczała może życie, zabrał jej w tej chwili duszę całą i uzyskał nad nią władzę, jakiej nikt dotąd nie posiadał. Wspomnienie pocałunku, jakim przywarł do jej warg, przyspieszało bicie serca, wywołując zarazem uczucie lęku a równocześnie i niewysłowionej rozkoszy i szczęścia, uderzało w głowę falą gorącej krwi, obudzało utajone dotąd pragnienie pieszczoty.

Na usta Stachy wybiegał niedosłyszalny szept, powtarzający niezliczone razy zdrobniałe imię Browicza, dobrze zapamiętane, chociaż słyszane raz tylko: Aleksander, Aleks, Olek, Oluś... Ogarniać ją zaczęły nieuchwytne, goniące za sobą w zawrotnym pędzie majaki utęsknionego szczęścia, pieszczoty dotąd nieznanej, marzenia ogarnęły jej główkę, snując delikatną przędzę rojeń najpierw na jawie, potem w jakimś rozkosznym półśnie, wreszcie w błogim spokojnym śnie...

. . . .

Przez sen, czy w marzeniach czuła, jak jego ręka gładzi jej włosy, jak jego gorące usta delikatną pieszczotą przesuwają się po nagiem ramieniu ku drobnym, białym piersiom, jak jego ramiona obejmują ją całą, a w uszy wpada przygłuszony szept niezrozumiałych słów... W cudnym śnie on, Browicz, jej Oluś!

Sen?...

Ociężałe powieki Stachy rozsuwają ciemne zasłony powłóczystych rzęs. Zamglone źrenice, w półmroku lampki nocnej rozpoznają zarysy twarzy Browicza, w której goreje para fosforycznie świecących oczu...

Sen?... Jaki piękny sen...

Maleńkie usteczka rozchylają się w cudnym uśmiechu szczęścia. Gorące, jak ogień palące wargi wpijają się gwałtownie w te rozchylone płatki rozkwitającej róży, ramiona stalową obręczą zacieśniają się dookoła jej kibici, namiętny, gorący jak lawa, szept pali jej uszy:

— Chodź, Stacha! Pójdź tam, do mnie! Moja!

Znikł cudny sen, jak mgła.

Rozwarły się gwałtownie powieki, strzeliły śmiertelnem przerażeniem czarne źrenice, z różowych lic uciekła krew, znacząc twarz bielą przestrachu, na drobnych usteczkach zamarł uśmiech, z głębi piersi wydarł się rozpaczliwy krzyk:

— Boże!... Mamo!

Ciało ściśnięte silną obręczą żelaznych, męskich rąk rzuciło się gwałtownie wstecz, para białych, szczupłych ramion jakimś rozpacznym, ostatnim wysiłkiem odepchnęła Browicza, tak, że zatoczył się i upadł na podłogę obok otomany.

— Jak pan śmiał?... Jak pan śmiał?... To podłe, to takie podłe. Dlaczego pan kłamał? Dlaczego pan mnie tak ohydnie podszedł? Dlaczego pan mi nie powiedział zaraz, czego pan pragnie ode mnie i za jaką cenę przygarnął mnie pan dzisiaj?

Nie bacząc na obecność Browicza, Stacha poczęła się z gwałtownym, nerwowym pośpiechem ubierać. Z twarzy, na którą wystąpił teraz rumieniec wstydu i oburzenia, toczyły się grube, gorzkie łzy do ciężkich, wielkich pereł podobne.

Browicz, który w pierwszej chwili oniemiał ze zdziwienia, zorjentował się w sytuacji i powstał powoli z podłogi. Widząc, że Stacha pragnie opuścić mieszkanie, podszedł ku niej i zaczął nieśmiałym głosem usprawiedliwiać się ze swego postępku.

— Proszę pani, niech mi pani wybaczy. Dałem się unieść temperamentowi, dałem się skusić jakiejś bezbrzeżnie głupiej nadziei, że mnie pani przyjmie. Ten jeden moment, tam, w gabinecie, kiedy pocałowałem panią w usta, a pani nie broniła... zadecydował. Ale omyliłem się. Teraz dziękuję Bogu, że się omyliłem. Poznałem panią w tym jednym momencie lepiej, aniżeli inni może przez lata całe. Niech mi pani przebaczy! Niech mi pani daruje, że chciałem pani wyrządzić krzywdę. Niech pani nie odchodzi, panno Stacho... Niech mnie pani tak strasznie nie karze. Dokąd pani teraz pójdzie? Niech się pani zlituje nademną. Ja nie chcę mieć na sumieniu życia pani czy zdrowia... Niech pani zostanie!

— Ani chwili! Jabym ludziom w oczy spojrzeć nie mogła. Nawet panu nie.

— Ja nie puszczę pani, panno Stacho! Na taką noc, na taki mróz! Nigdy! Niech pani zostanie!... Proszę niech się pani zamknie w tym pokoju ze wszystkich stron. Klucze są we drzwiach. Przysięgam pani, że nie poważę się nawet myślą obrazić pani!

— Nie, to niemożliwe.

— Ja nie opuszczę pani. Pani musi zostać do jutra, a jutro zrobi pani, co zechce...

— Nie, natychmiast. Nie zechce pan dobrowolnie, zadzwonię na sługę pana, albo wyskoczę przez okno. Tak, to będzie najlepiej. A nie zechce pan wywoływać skandalu, bo mnie chyba już wszystko jedno. A pan? Adwokat Browicz? Taki skandal? Tego pan chyba nie zaryzykuje.

— Na upór niema lekarstwa. Niech już pani idzie, jeżeli pani nie chce usłuchać moich gorących i szczerych próśb.

— Takich samych, jak szacunek, o którym pan mnie zapewniał tak gorąco, a którego dowód dał pan właśnie przed chwilą.

Browicz zrozumiał moralny policzek, jaki otrzymał w tych słowach. Ogniki gniewu zabłysły na chwilę w jego oczach, ale uznał słuszność aluzji. Pragnął przecież w jakiś sposób naprawić swój postępek i uciszyć obudzone wyrzuty sumienia. Przeszedł na chwilę do sypialni, a kiedy wrócił Stacha była już ubrana, zapinając na drżących dłoniach rękawiczki. Na zapłonionych policzkach znać było ślady świeżo otartych łez, które się jednak dalej natrętnie pchały do kącików oczu, spływając grubemi kroplami. *(C. d. n.).*

Z ruchu wyborczego.

—oSo—

Marszałek Piłsudski oświadczył się publicznie za listą Nr. 1.

W dniu wczorajszym **przybyła do Warszawy delegacja włościańska z 4 województw: warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego i poleskiego,** licząca przeszło **1000 osób**. Po złożeniu wieńca na grobie „Nieznanego Żołnierza" delegacja **udała** się o godz. 2-giej popołudniu **do Belwederu**, celem złożenia **hołdu Marsz. Piłsudskiemu.**

W chwili, gdy zjawiła się delegacja, na balkonie pałacu belwederskiego ukazał się Marszałek **Piłsudski** w towarzystwie pułkownika **Prystora** i pułkownika **Sławka**. Mimo zimna, Marszałek wyszedł w samej bluzie, witany okrzykami „Niech żyje!".

Do Marszałka imieniem zebranych przemówił jeden z chłopów, a następnie delegat województwa poleskiego, a wreszcie trzeci delegat ozwał się w te słowa:

„Panie Marszałku! Wszystkie stronnictwa **podszywają się pod Pańskie nazwisko**, chcielibyśmy się Pana zapytać, **która lista jest listą Pana Marszałka.** Chcielibyśmy zapytać, czy chłopi polscy **nie popełnią zdrady, głosując na listę Nr. 1?"**

Na to Marszałek odpowiedział z balkonu: **„Nie, nie popełnicie zdrady. Proszę głosować na listę Nr. 1".**

Żegnany entuzjastycznie, **Marszałek opuścił balkon**, potem do zgromadzonych tłumów przemówił imieniem Marszałka pułkownik **Sławek**, stwierdzając, iż **jedyną listą, na którą chłopi powinni głosować, jest lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

—oSo—

Ks. arcyb. lwowski przeciw udziałowi księży w agitacji wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lutego. Ks. arcybiskup **Twardowski** wydał do duchowieństwa diecezji lwowskiej odezwę, w której **wzywa księży do powstrzymania się od występowania na wiecach wyborczych,** jak również od kandydowania, zaznaczając, że występowanie na wiecach, na których każda zainteresowana strona stara się zrzucić winę rozbicia społeczeństwa na drugą, **powoduje zgorszenie.**

Stanowisko duchowieństwa grecko-kat. i ormiańskiego.

Lwów, 23 lutego (AW). W związku z wydanym ostatnio przez ks. arcybiskupa Twardowskiego podległym księżom zakazem przemawiania na wiecach wyborczych i **pogłoskami**, jakoby analogiczne zakazy wydane zostały **również przez arcypasterzy innych obrządków**, dowiadujemy się z autoratywnego źródła, że **ani ks. arcybiskup Teodorowicz, ani ks. metropolita Szeptycki nie wydali podobnych zarządzeń.** Z kół kurji metropolitarnej **obrządku ormiańskiego** informują, iż dotychczas **wyszło jedynie zarządzenie, zabraniające księżom tego obrządku kandydowania do sejmu i senatu.** Z tego też powodu stała się **nieaktualna**, wysuwana pierwotnie w jednym z okręgów, **kandydatura ks. Maungiewicza.**

Z listy UNDO kandydują na terenie Małopolski Wschodniej następujący **duchowni obrządku grecko-katolickiego: Ks. Kunicki** w tarnopolszczyźnie, ks. **Pellich** w Złoczowie, ks. **Marynowicz** w przemyskiem, ks. **Hanuszewski** i ks. **Huniowski** w stanisławowskiem.

—o—

Krwawy wiec Piastowców w Komarnie.

Straszliwe żniwo rozwydrzonej agitacji.

We środę 22 bm. odbył się w Komarnie pod Lwowem wiec, zorganizowany przez „Piasta". O przebiegu „Dziennik Lwowski" podaje następujące szczegóły:

Wiec ten odbył się w czasie jarmarku. — Zwolenników zatem i bezpośrednich uczestników było niewiele. Dopiero wysłani **agitatorzy n arynek ściągnęli tłumy chłopstwa na wiec.** Wreszcie około godz. 3 popołudniu przy udziale **około 2.000 osób**, rozpoczęły się obrady wiecu pod przewodnictwem Franciszka Budnego z Hut. Nie trzeba nadmieniać, że mowcy **posługiwali się demagogją i napastliwością, zaciekle atakując rząd, a zwłaszcza osobę marsz. Piłsudskiego.** W atakach tych **górowali ksiądz Panaś i ks. Farnciszek Osikiewicz,** proboszcz z Uherzec, **którzy prześcigali się w rzucaniu się na szczigodną osobę Pierwszego Marszałka Polski.**

Gdy garstka **poważnie myślących i lojalnych obywateli państwa**, będących przypadkowo na wiecu, **zaprotestowała** przeciw tego rodzaju poczynaniom, — **rozagitowane chłopstw orzuciło się na opozycjonistów oraz na policję**, która usiłowała wiec rozwiązać. W pewnej chwili **na hasło ks. Osikiewicza tłum, składający się już z około 5.000 ludzi, ruszył na magistrat,** mówiono im bowiem, iż w magistracie odbywa się wiec Bezpartyjnego Bloku tj. „zwolenników Antychrysta".

Przed magistratem przyszło znowu do krwawego starcia, przyczem dotkliwie zostało poranionych około 12 osób. Hryńko Olejacz, gospodarz z Komarna, został przez oprysz ków piastowych **pokłóty nożami.** Komarnicka „rewolucja" trwała **przeszło 5 godzin.**

Ostatecznie **policja opanowała sytuację.** Z pośród głównych podżegaczy aresztowano Józefa Gajewskiego z Rudek oraz Michała Chimjaka, za innymi podżegaczami a specjalnie za Stefanem Chabałowskim stud. praw, policja poszukuje. **Przeciw ks. Panasiowi** oraz proboszczowi **Osikiewiczowi** za użycie obelżywych zwrotów przeciw obecnemu rządowi oraz marszałkowi Piłsudskiemu **policja wdrożyła dochodzenia karne.**

* * *

Smutne refleksje budzą się w duszy każdego na wiadomość o zajściach w Komarnie. Oto niedawno ks. arcybiskup Twardowski ogłosił list, zabraniający podwładnemu mu duchowieństwu brania udziału w agitacji wyborczej i zdawałoby się, że sprawa jest przesądzona. Tymczasem widzimy, jak dwaj księża, nie zważając na zakaz arcypasterza, w zaślepieniu partyjnem doprowadzają roznamiętnienie tłumów na wiecu wyborczym do stanu wrzenia i krwawych awantur. Objaw ten nietylko pożałowania, ale i potępienia godny, wskazuje wyraźnie na rażącą sprzeczność, jaka istnieje między teorją a jej zastosowaniem w życiu.

—oSo—

Zamordowanie na wiecu prezesa „Agudy" w Dobromilu.

Morderstwa dokonała bojówka syjonistyczna.

W niedzielę **w Dobromilu** zwołane było **przedwyborcze zgromadzenie żydowskie „Agudy".** Na zebraniu tem przemawiał **prezes „Agudy" Izak Panner.** W czasie jego przemówienia **bojówka sjonistyczna,** zorganizowana i przygotowana specjalnie dla rozbijania wieców żydowskich niesjonistycznych, **rzuciła się na mowcę i na trybunie biła go tak długo, aż na miejscu wyzionął ducha.** To morderstwo wywołało **olbrzymie wrażenie wśród miejscowej ludności żydowskiej,** a zarejestrowane przez dzisiejszą prasę żargonową w Warszawie stało się **sensacją dnia.**

Wiadomość o zbrodni dobromilskiej rozeszła się **dziś po Krakowie i wśród tutejszej ludności żydowskiej wywołała ogromne poruszenie,** a to tembardziej, że wedle krążących w Krakowie pogłosek **miała się tutaj utworzyć bojówka sjonistyczna** dla rozbijania niesjonistycznych wieców żydowskich.

A jednak chadecja krakowska wystąpiła w obronie inflacji i spadku złotego.

Pod tym tytułem ogłosiliśmy przedwczoraj krótki artykulik, który wywołał sążnistą replikę „Głosu Narodu". Jej autor udaje naiwnego, ponieważ go nie stać na **rzeczową** odpowiedź, i zapytuje za **jakimito ustawami inflacyjnemi głosował senator Adelman,** który obecnie po Korfantym objął lutnie, jako człowy kandydat Chadecji. Chętnie służymy odpowiedzią.

W naszym artykuliku przeciwstawiliśmy politykę walutową i finansową, zalecaną przez prof. Krzyżanowskiego tej, za która głosował p. Adelman. Nie mamy zamiaru wyczerpywać tematu. Ograniczamy się do przypomnienia tylko ostatniej, ale **decydującej** fazy w rozwoju wypadków.

W marcu 1925 prof. Krzyżanowski w jednym z dzienników krakowskich ogłosił **artykuł o projekcie budżetu** na rok 1925, stanowiącym wówczas przedmiot obrad sejmu i senatu, wedle którego ogólna **suma wydatków rocznych** wynosić miała **400** (czterysta) **miljonów dolarów** czyli 2 miljardy ówczesnych złotych. W **dochodach** figurowało **24 miljony dol. z emisji bilonu papierowego czyli z inflacji.**

Prof. Krzyżanowski **przepowiedział, że budżet żadną miarą nie będzie wykonany,** że będzie obcięty albo przez Sejm, który się opornie do oszczędności, albo przez spadek złotego. Prof. Krzyżanowski naprożno odwoływał się do rozsądku większości sejmowej. Spadek złotego pomniejszył ciężar nadmiernego budżetu.

Za tym budżetem głosował także i p. senator Adelman w maju 1925 roku. Gdyby nie ten budżet, byłoby nie doszło ani do spadku złotego ani do przewrotu majowego. Prof. Krzyżanowski nie kandydowałby w Krakowie, a „Głos Narodu" nie byłby zmuszonym zwalczać tej kandydatury w braku lepszych argumentów kłamstwami na temat popierania sekciarstwa w Polsce przez prof. Krzyżanowskiego.

—o—

Organ zięcia przeciw teściowi.

Redakcji „Głosu Narodu" należałby się dar od obywateli miasta Krakowa w postaci flaszeczki... bromu, na uspokojenie nerwów. To bowiem, co wyprawia „Głos Narodu" w czasie kampanji wyborczej, dowodzi już zupełnego rozstroju nerwowego. Jesteśmy ludźmi wyrozumiałymi, mamy współczucie dla bliźnich, którym **grunt usuwa się z pod nóg** i pojmujemy, że wobec zarysowującej się na horyzoncie zupełnej „klapy" listy Nr. 25 „Głos Narodu" może być podniecony. Nic jednak nie usprawiedliwia histerji tego pisma, jego **obłąkanych napaści,** które stają się przedmiotami powszechnego zgorszenia.

W jednym z ostatnich numerów „Głos Narodu" „wpadł" i ośmieszył się zupełnie. Otóż nie mogąc przeboleć, iż **wiec poszkodowanych wojną,** pomimo agitacji chijen chadeckich wypowiedział się **za listą Nr 1** zamieścił artykuł, przekręcający **w sposób kłamliwy** przebieg wiecu. W artykule tym organ potwarców występuje przeciw kierownikom związku poszkodowanych wojną, zmyśla wbrew oczywistości, iż nie uchwalono tam wcale rezolucji, a następnie pisze, co następuje: „Przybyli na wiec p. prof. Krzyżanowski i prezydent Wielgus. Trzeba było słyszeć obłudne frazesy tych dwóch mowców, którzy nagle zaczęli „odczuwać" pokrzywdzenie mas".

Otóż rzeczywiście — panowie z „Głosu Narodu" — trzeba było słyszeć. Byłoby to jednak trudno, gdyż p. wiceprezydent Wielgus wcale na wiecu nie był, a w krytycznym dniu bawił poza Krakowem. Skłamaliście, popełniliście **ohydne szalbierstwo,** a jako dziennik skompromitowaliście się doszczętnie.

W konkretnym wypadku zachodzi jednak pewien moment tragikomiczny. Oto właściciel „Głosu Narodu" p. Stanisław Burtan jest zięciem wiceprezydenta Wielgusa. Tak więc organ zięcia napadł kłamliwie na teścia. Jeśli redakcja „Głosu Narodu" nie orjentuje się nawet w stosunkach rodzinnych swego najbliższego otoczenia, to nic dziwnego, że nie orjentuje się w stosunkach polityczno-społecznych na szerszej arenie.

Biedny „Głos Narodu". Bromu, bromu, bromu!

P. Witos przeciw nauczycielstwu.

Ze źródeł półurzędowych komunikują: Na zgromadzeniu w **Zaborowie** p. Brzesko, **Witos** ostro krytykował rząd, następnie **zaatakował nauczycielstwo,** twierdząc, że nauczyciele jest **za dużo**, że pobierają **zbyt wysokie pensje,** a całemi miesiącami przebywają na urlopach.

Niemiła przygoda p. Puchałki

Dnia 19 bm. w Rudawie na wiecu, zwołanym przez PSL. Piast i Chadecję zebrani obrzucili jajami b. posła Puchałkę z Krakowa i Marjana Kopfa, emerytowanego sędziego z Krzeszowic. Wobec tego faktu wiec został rozwiązany.

Ofiarność społeczeństwa miasta Mielca celem poparcia listy wyborczej Nr. 1.

Społeczeństwo miasta Mielca, które zdeklarowało się bezwzględnie popierać przy wyborach listę Nr. 1, celem pokrycia kosztów połączonych z wyborami **dobrowolnie opodatkowało się** i na ten cel zebrało już **kwotę 1264 zł .50 gr.** — a dalsze wydatne datki w toku.

Ten ofiarny przykład mieszczaństwa miasta Mielca winien być **przykładem dla innych miast,** które powinny także dobrowolnie się opodatkować i **własnym kosztem pokryć wydatki poniesione z akcją wyborczą.**

Inne stronnictwa polityczne, zwalczające Rząd Marszałka Piłsudskiego, dawno już przygotowały się w kapitały, celem przeprowadzenia swoich list.

To też stan średni, który ma jedyny cel tylko w przeprowadzeniu posłów z listy Nr. 1 winien także nietylko pracą, ale i materjalnie do zwycięstwa się przyczynić.

Włościanie w Tarnopolskiem za listą Nr. 1.

Ulicami **Tarnopola** przeciągnął **pochód włościan pow. tarnopolskiego** z muzyką na czele. Pochód składał się z około **1.000 osób. Przed urzędem wojewódzkim** demonstrujący włościanie wyłonili **delegację,** która udała się do wojewody **Kwaśniewskiego** i złożyła na jego ręce **hołd dla Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego** oraz **zapewnienie, że włościanie powiatu tarnopolskiego poprą rząd przy wyborach, głosując na listę Nr. 1.** W pochodzie niesiono transparenty, zwrócone przeciwko Witosowi.

Wiec B. B. W. R.

Zebranie obywatelskie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Krakowie odbędzie się **w niedzielę, dn. 26 bm. o godz. 11 przedpołudniem w sali Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz.** Na zebraniu powyższem, na które zaprasza obywateli Prezydent **Rolle,** przemawiać będą o sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie w związku z wyborami do Sejmu i Senatu, kandydaci do Sejmu z listy nr. 1. **Po zaproszenia** należy zgłaszać się w miejscowym lokalu wyborczym **przy ul. Basztowej L. 18.**

Tekst odpowiedzi litewskiej na notę polską.

Berlin, 23 lutego. (PAT Biuro Wolffa donosi z Kowna, że półurzędowy dziennik „Lietuvos Aidas" podaje treść odpowiedzi litewskiej, która ma być z końcem tego tygodnia doręczona rządowi polskiemu. Wedle litewskiego dziennika, **nota litewska jest utrzymana w tonie zupełnie uprzejmym,** jednakże nie zawiera odpowiedzi na ostre pytania Polski, wskazuje natomiast na to, że minister Zaleski w swojej odpowiedzi nie zajmuje się zarzutami, wysuniętemi ze strony litewskiej, jakoby Polska nie spełniła swoich genewskich przyrzeczeń, dotyczących litewskich szkół w okręgu wileńskim, jak również rozwiązania grup emigranckich. Rząd litewski w przeciwieństwie do poglądu ministra Zaleskiego, nie stoi na stanowisku, że, w myśl umowy genewskiej, przywrócenia normanych stosunków między obu krajami, stanowić będzie punkt **rokowań i ponowi tylko propozycję, zawartą w pierwszej nocie litewskiej, aby Liga Narodów w tej kwestji podjęła pośrednictwo.**

Waldemaras nie weźmie udziału w marcowej sesji Rady Ligi.

Gdańsk, 23 lutego. (PAT) Z Kowna donoszą do „Baltische Presse", że premjer litewski Waldemaras udzielił dziennikarzom kowieńskim wyjaśnień **na temat odpowiedzi Litwy** na ostatnią notę polską, oraz **w sprawie rokowań polsko - litewskich.** Waldemaras oświadczył między innemi, że nota polska nie jest łagodna. Co do stanowiska rządu litewskiego wobec noty polskiej, Waldemaras na razie nie może zdradzać szczegółów. Niemniej jednak już **w dniach najbliższych odpowiedź litewska wysłana zostanie do Warszawy. Waldemaras nie zamierza wyjeżdżać do Genewy na marcową sesję Rady Ligi Narodów** z powodu poczynionych tam ostatnio doświadczeń. Pozatem Waldemaras oświadcza, że jest w Genewie niepotrzebny. Następnie Waldemaras wyraził ubolewanie z tego powodu, że Francja nie przysłała Litwie życzeń z okazji rocznicy jej niepodległości. Jest to dowodem, że Francja niewiele sobie robi z Litwy. Traktat rozjemczy, zawarty między Litwą a Niemcami, będzie w najbliższym czasie ratyfikowany przez prezydenta Smetonę. Jest on potwierdzeniem serdecznej przyjaźni między Litwą a Niemcami

—o—

Dział giełdowy

Kraków, 23 lutego.

DLA AKCYJ I WALUT TENDENCJA UTRZYMANA.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, przy braku większego zainteresowania. Usposobienie wyczekujące na nadejście wiadomości z Warszawy. Kursa obwiednie, w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 151.5, Przemysłowy 105, Tohan 13-75, Żegluga 12, Zieleniewski 162.90—163.20, Gróka 94—95, Siersza górnicza 13.60—13.80, Chodorów 151—152, Chybie 5.65, Piasecki 16, Jaworzno 20.90—21, Dolarówka 74, Cegielski 45.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach tendencja utrzymana. Podaż dostateczna, przy małych obrotach. W Krakowie dolar 8.87—8.87½, czeki bank. 8.90—890½, w Warszawie dolar 8.87 —8.87 3/4, czeki 8.90 — 8.90.50, we Lwowie dolar 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dol. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 23 lutego. Wiadomość o korzystnem dla Austrji rozstrzygnięciu rządu amerykańskiego co do zastawów na wkładach oszczędnościowych wpłynęła na ogólne wzmocnienie tendencyj. Ruch jednak ze względu na słabe obroty na giełdach zagranicznych ograniczył się do szczupłych rozmiarów. W różnych kategorjach nastąpiło polepszenie, ruch był nieregularny.

Siersza Górnicza 10.8, Karpaty 29, Galicja 70, Schodnica 9.6, Nafta 36.1, Alpiny 40.6, Gal. Bank Hipoteczny 73.5, Fanto 6.8, Zieleniewski 16.7.

Zurych, 23 lutego. (PAT) Paryż 20.43¾, Londyn 25.34 3/8, Nowy Jork 5.19.45, Belgja 72.37, Włochy 27.52, Hiszpania 88.07½, Holandja 209.10, Berlin 124, Wiedeń 73.17.5, Sztokholm 139.55, Oslo 138.30. Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75.5, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222.

W obronie niezawisłości stanu sędziowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lutego. W dniu wczorajszym godzinach wieczornych na sali Resursy Obywatelskiej odbyło się **w kole prawników rządowych** posiedzenie pod przewodnictwem profesora uniwersytetu Konrada **Dynowskiego** w sprawie **niezawisłości sędziowskiej.** Na posiedzeniu obecni byli prócz przedstawicieli palestry sędziowie **Sądu Najwyższego, Apelacyjnego i Okręgowego.**

Prezes Sądu Najwyższego **Mogilnicki** wygłosił prelekcję **o niezawisłości sędziowskiej w nowej ustawie o ustroju sądów powszechnych.** Sędzia Mogilnicki twierdził, że w ustawie kryje się cały **szereg zamachów na niezawisłość sędziowską** obliczonych na stałe.

Do nich należą przepisy, że **wolno przenosić siedzibę sądu w drodze rozporządzenia,** że **Prezydent Rzeczypospolitej może zmieniać terytorjalną własność sądu, że rada ministrów może odroczyć przejście na emeryturę sędziego o pięć lat później,** że **urlopy sędziom udzielał będzie prezes sądu** a nie zgromadzenie i t. d.

Nad referatem powyższym wywiązała się dyskusja, po której profesor Dynowski, powołując się na **statut nieszawski z r. 1354, postanawiający już nieusuwalność sędziów** zamknął zebranie konkluzją, iż **ideą polską jest idea niezawisłości sędziowskiej.**

—n—

Projekt reformy prawa małżeńskiego.

Z Warszawy donoszą: Komisja kodyfikacyjna opracowuje **projekt reformy prawa małżeńskiego w Polsce.** Nowy projekt **przewiduje udzielanie rozwodów w wypadkach społecznie koniecznych.** Projekt ten zostanie niebawem złożony w ministerstwie sprawiedliwości i **pójdzie pod obrady sejmu jeszcze w roku bieżącym.**

Jak się przedstawia sprawa ograniczeń kredytowych?

Warszawa. (AW.) **Wobec ukazania się** w niektórych dziennikach **notatek o rzekomo zamierzonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego restrykcjach kredytowych,** dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, co następuje:

Bank Gospodarstwa Krajowego, który w okresie poprzednim interesował się **zbyt mało potrzebami naszych samorządów, zmienił** na skutek dyrektyw obecnego rządu, swą politykę i już, poczynając od jesieni r. 1927 **rozwija coraz szerzej akcję kredytową dla miast i Sejmików powiatowych.**

Bank Gospodarstwa Krajowego **nie jest jednak w stanie dostarczyć odrazu wszystkim samorządom potrzebnych środków.** Aczkolwiek kapitał Banku Gospodarstwa Krajowego został przez rząd obecny **podwyższony z 35 milj. na 120 miljonów,** tem niemniej istniejące **potrzeby kredytowe szczególnie większych miast nie mogą być jednocześnie w całej rozciągłości zaspokojone.**

Większe miasta Europy zachodniej **zaciągają samodzielnie pożyczki zagraniczne i niezawodnie większe miasta polskie potrafią również pożyczki takie uzyskać.**

Natomiast polityka Banku Gospodarstwa Krajowego winna iść po linji **popierania tych samorządów, dla których kredyt zagraniczny jest niedostępny.**

* * *

Wyjaśnienie powyższe opiera się na artykule „Kurjera Polskiego", w którym czytamy, że rząd przygotowuje szereg zarządzeń mających na celu zwiększenie płynności rynku pieniężnego i doprowadzenie bilansu handlowego do stanu czynnego.

Podobno — pisze „Kurjer Polski" — władze miarodajne **chcą zmusić prywatną inicjatywę do szukania pieniądza za granicą przez zmiejszenie** udzielanych dotychczas **kredytów bankowych,** a co za tem idzie, przez **podniesienie stopy procentowej** od dyskonta zobowiązań wekslowych. Polityka kredytowa ma pójść w tym kierunku, aby **przez zmniejszenie obiegu znaków pieniężnych nie dopuścić do spekulacyj walutowych.** Również Bank Gospodarstwa Krajowego ma ograniczyć wydawanie większych pożyczek, zwłaszcza samorządom większych miast, które mają łatwy dostęp do **źródeł kredytu zagranicznego".**

Z zestawienia tego wynika, że **wyjaśnienie** wsprawie restrykcyj kredytowych **jest jednostronne, gdyż dotyczy tylko kredytów dla samorządów,** przemilcza zaś zupełnie zamiar **podwyższenia stopy dyskontowej i zmniejszenia obiegu banknotów.**

Pomnik ku czci poległych lotników w Warszawie.

Warszawa, 23 lutego.

Zgodnie z decyzją Komitetu Wykonawczego budowy pomnika ku **czci poległych lotników,** odsłonięcie pomnika na Placu Unji Lubelskiej projektowane jest na kwiecień 1929 roku, bezpośrednio przed otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Komitet Wykonawczy pragnąłby, aby uroczystość odsłonięcia pomnika „Lotników" stała się dla stolicy aktem uświetniającym **dziesięciolecie uzyskania Niepodległości Państwa Polskiego.**

W celu jaknajszybszego zrealizowania ostatecznych prac sekcja techniczna przystąpiła do: wyboru granitu na podstawę, rozpoczęcia pertraktacyj z firmami krajowemi (odlew figury tak dużych rozmiarów będzie dokonywany po raz pierwszy w Polsce) w sprawie dokonania odlewu figury w bronzie, oraz przygotowania Placu Unji Lubelskiej pod pomnik. Oprócz tego prof. Wittig, twórca pomnika i arch. prof. Jawornicki przeprowadzają studja szczegółowe nad ostatecznem ustaleniem architektury podstawy pomnika i jaknajlepszego sharmonizowania go z Placem Unji Lubelskiej i t. d.

Powyższy przebieg prac rokuje jaknajlepsze nadzieje, że dotychczasowe wytężone wysiłki komitetu zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem w terminie przewidzianym, o ile nie natkną się na trudności natury finansowej, co jest niedomaganiem stale trapiącem Komitet Wykonawczy.

—o—

Prezydent Rzeczypospolitej zajął się sprawą pomnika lotników.

Warszawa, 23 lutego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął 22 b. m. delegację komitetu budowy pomnika ku uczczeniu poległych lotników w osobach b. posła Dąbskiego, prezesa syndykatu Dębickiego, prezesa Lednickiego i b. wiceministra komunikacji inż. Eberhardta, która przedstawiła prezydentowi sprawozdanie z dotychczasowych spraw komitetu. Prezydent Mościcki zainteresował się życzliwie prośbą delegacji i obiecał udzielić jej poparcia tak, aby pomnik mógł być wzniesiony w kwietniu przyszłego roku. Pomnik stanie na placu unji lubelskiej a twórcami jego są profesor Wittig i architekt Jawornicki.

Pamiętajcie o T. S. L.

Używajcie znaczków pocztowych z dopłatą „Na Oświatę".

Otwarcie międzynarodowej konferencji w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 22 bm. w południe nastąpiło otwarcie obrad 19-tej konferencji międzynarodowego zrzeszenia towarzystw komunikacji powietrznej.

Przybyli przedstawiciele Ameryki, Anglji, Holandji, Niemiec, Austrji, Szwajcarji, Włoch, Danji, Norwegji, Szwecji, Węgier, Hiszpanji. Obrady zagaił prezes kongresu dr. Ig. Wygard, prezes rady nadzorczej polskiego Aerolotu. W dalszym ciągu przemawiał minister Romocki, który podkreślił duże znaczenie inicjatywy prywatnej, oraz obecnego kongresu dla sprawy rozwoju komunikacji powietrznej, poczem zakończono obrady. Zebrani udali się na przyjęcie wydane przez ministra Romockiego. Bezpośrednio po przyjęciu rozpoczęły się na nowo obrady, które trwały aż do godziny 18.45. Wieczorem uczestnicy kongresu obecni będą na galowem przedstawieniu w Operze.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu obecni byli przedstawiciele 18-u towarzystw komunikacji powietrznej z 16 państw. Poza delegatami, obecni byli przedstawiciele rządu polskiego. Obradom przewodniczył prezes zarządu polskiej linji lotniczej, dyr. **Wygard.** Pozatem obecni byli delegaci Ligi Narodów, międzynarodowej komisji lotniczej i międzynarodowej Izby handlowej. Pierwszy punkt obrad dotyczył **poczty lotniczej.** Po dyskusji, stwierdzono, że sprawy tej nie da się załatwić w ciągu obecnej dwudniowej sesji, wobec czego wybrano komisję, która ma zreferować sprawę na najbliższe posiedzenie Związku.

Następnie zajmowano się **sprawą transportów kombinowanych kolejowo-lotniczych.** Sprawę tę referował dyrektor niemieckiej Hanzy Wroński, który wygłosił na ten temat dłuższy referat w języku niemieckim. Referent uzasadniał konieczność **współpracy lotnictwa z kolejnictwem,** tak, aby się nawzajem uzupełniać i aby pociągi na przyszłość służyły do ruchu krótkodystansowego, a rolę pociągów dalekobieżnych objęłoby lotnictwo. Na tem zamknięto posiedzenie.

Następne posiedzenie rozpocznie się dziś w godzinach porannych.

KRONIKA.

Kraków, 23 lutego.

Łódź podwodna jako dar imieninowy dla Marsz. Piłsudskiego.

Z Warszawy donoszą: „Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski" wydała do obywateli Rzeczypospolitej odezwę, w której, w związku ze zbliżającemi się imieninami pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, zwraca się do społeczeństwa o składanie ofiar pieniężnych na pierwszą polską łódź podwodną im. marszałka Piłsudskiego.

O rewindykację polskich muzealjów z Rosji.

Jak donosiliśmy, dr. Edward Kuntze, dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej, wyjechał do Petersburga i Moskwy, aby, jako prezes delegacji polskiej w mieszanej komisji specjalnej, przeprowadzić dalsze rokowania o załatwienie spraw, dotychczas niezdecydowanych, z zakresu zwrotu polskiego mienia kulturalnego. Dyr. Kuntze będzie przy odbiorze najważniejszych muzealjów, które mają być obecnie wydane. Do przyjęcia tych przedmiotów ze strony polskiej został powołany członek delegacji polskiej, dr. Marjan Morelowski, kustosz zbiorów państwowych na Wawelu. Równocześnie, celem wybrania i odbioru z Ermitaża ekwiwalentowego zbioru numizmatycznego wzamian za niedający się zidentyfikować zbiór Uniwersytetu warszawskiego, został zaproszony jako ekspert delegacji polskiej dr. Marjan Gumowski, dyrektor Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Obok prac z działu muzealjów, rozpoczyna się obecnie w Petersburgu wydzielanie akt z archiwum centralnych władz rosyjskich (dawnych carskich), odnoszących się do terytorjów wchodzących w skład państwa polskiego. Do tej dużej pracy został na razie powołany jako ekspert radca ministerstwa W. R. i O. P. i zastępca głównego dyrektora archiwów państwowych, dr. Antoni Rybarski. Po ustaleniu zasad odbioru i uzgodnieniu ich ze stroną sowiecką, zostaną delegowani do pomocy eksperci z poszczególnych zainteresowanych ministerstw.

Znowu ksiądz polski przed sądem sowieckim.

Z Mińska donoszą: Według prasy sowieckiej, przed sądem sowieckim w Mohylowie ma stanąć ks. Marjan Sokołowski. Jest on oskarżony o okazywanie pomocy organizacji dywersyjnej Owczaruka, którą władze sowieckie posądzały o kontakt z defenzywą polską. Prasa sowiecka twierdzi, że ks. Sokołowski działalność swą, skierowaną przeciwko władzy sowieckiej, prowadził od roku 1921.

W Rosji wciąż płoną fabryki.

Pisma ryskie donoszą z Moskwy: Mimo wzmożonej czujności w fabrykach, w ciągu ostatnich dwóch dni podpalono ich kilka, a mianowicie: w Moskwie doszczętnie spłonęła fabryka nici Kardolenta, a pożar szerzył się tak szybko, że 10 drużyn strażackich z trudem zapobiegło przeniesieniu się ognia na sąsiednie budynki. Spłonęła także moskiewska fabryka konserw. W Twerze wybuchł kocioł, wskutek czego spłonęła fabryka „Krasnaja Zwiezda", przyczem kilku robotników odniosło ciężkie rany W Leningradzie olbrzymi pożar zniszczył fabrykę lamp, która dawniej należała do Towarzystwa akcyjnego „Jan Serkowski w Warszawie". Na górnych piętrach podczas pożaru znajdowało. się kilkunastu robotników i dwóch lekarzy, którzy doznali silnych oparzeń.

Tajemnicza zbrodnia w N. Jorku

Donoszą nam z N. Jorku: Policja tutejsza stara się wykryć sprawców potwornej zbrodni. Na głównym gościńcu znaleźli automobiliści **kobietę, płonącą ogniem.** Przygodni samarytanie stłumili ogień śniegiem i przywieźli biedną kobietę **do sanatorjum, gdzie zmarła, nie odzyskawszy przytomności.** Dochodzenia policji ustaliły, że trzydziestokilkoletnią kobietę **wyrzucono z auta ze związanemi rękami i nogami, oblaną benzyną i podpaloną.**

—o§o—

MROŹNA ZIMA zapanowała u nas i po raz trzeci w ciągu obecnego okresu zimowego zaczyna przybierać ostrzejsze formy. Wczoraj wieczorem termometr spadł do —7 C., dziś o godz 9-tej rano było 11 stopni zimna. wkrótce jednak nastąpiło ocieplenie i koło godz. 10.30 termometr wskazywał —4 C. Zimno nie daje się jednak dokuczliwiej odczuwać, gdyż powietrze jest względnie spokojne i niema znaczniejszych wiatrów.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI ADAMA ASNYKA odbędzie się w niedzielę 26 b. m., staraniem Koła VI T. S. L. im. J. Słowackiego, w sali T. S. L. przy ul. św Anny 5, z następującym programem: przemówienie o Adamie Asnyku wypowie dyr. dr. Antoni Mikulski, poezje Adama Asnyka wygłoszą pp.: J. Balicki, Hanka Mossoczówna, Wanda Tomaszkówna i Wł. Zamorski, pieśni Galla, Niewiadomskiego Swierzyńskiego do słów Adama Asnyka odśpiewa p Marja Hamerska-Lewandowska, solo fortepianowe — utwory Chopina — odegra p Maria Kliszewicz, programu dopełni występ kwintetu prof. Franciszka Koniora. Wstęp wolny. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp wolny.

O TOŻSAMOŚĆ OSOBY GŁOSUJĄCEJ. Według art. 75 ord. wyb. do Sejmu, każdy członek komisji wyborczej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania w dniu wyborów do Sejmu dnia 4 marca b. r. i do Senatu dnia 11 marca b. r. wystąpić z zarzutem co do tożsamości osoby głosującego. W takim wypadku przewodniczący komisji wyborczej za zgodą komisji wyborczej, może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestjonowaną, nie przedstawi dokumentów, uznanych za wystarczające przez komisję, może się powołać na świadectwo dwóch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji. Z powyższego zatem przepisu wynika, że wyborcy, udający się w dniu wyborów do głosowania, winni zaopatrzyć się w jakikolwiekbądź dokument, mogący stwierdzić tożsamość ich osoby (np. paszport, legitymacja kolejowa, legitymacja tramwajowa i t p.). aby uniknąć ewentualnie w powyższym kierunku zarzutu, względnie, aby można ten zarzut natychmiast odeprzeć.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prez. Rollego i przy współudziale wiceprezydentów: Ostrowskiego, dra Schneidra i dra Wielgusa, odbyło się w dniu 20 b. m. posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miejskiej Po powzięciu uchwały dopuszczającej wyjątkowo wysokość na 23.50 m. dla budowanego przy ul. Wybickiego w Dz. XV przez Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszów we Lwowie — 5-piętrowego domu mieszkalnego, sekcja zatwierdziła: 1) projekt urządzenia i plan parku miejskiego na skałach „Krzemionki" przy ul. Tynieckiej w Dz. XI; 2) plany parcelacji i regulacji gruntów: a) Spółka „Esge" w Dz. XVI. b) gruntów prywatnych w Dz. XIX za dawnem laboratorjum wojskowem, c) takichże gruntów w Dz. XVII vis-avis dawnej kontumacji; 3) szereg linij regulacyjnych w dzielnicach przyłączonych, a mianowicie: w Dz. X dla błoń miejskich na granicy Zakrzówka-Borku Fałęckiego, w Dz. XVI dla ulicy Bartosza Głowackiego, w Dz. XVII dla drogi polnej vis a vis dawnej szkółki drzewek, w Dz. XXI dla drogi oznaczonej liczbą katastralną 846/87, wreszcie w Dz. XXII dla części noyau podgórskiego między Wisłą a ul. Dekerta i dla nowej ulicy „Na Dołach".

Dla celów budowlanych uchwaliła sekcja wnioski Magistratu w sprawie zamiany gruntów między gminą a współwłaścicielami prywatnymi w Dz. XIII. oraz w sprawie sprzedaży Towarzystwu Wzajemnej Pomocy urzędników gminy stol. król. m. Krakowa miejskiej parceli pofortecznej przy Al. Krasińskiego w Dz. XII.

W dalszym ciągu załatwiła sekcja sprawę przesklepienia części młynówki Rudawy w jednej z prywatnych realności w Dz IV, przy ul. ...zowskiej, oraz sprawę zamiany między ... a prywatnymi właścicielami skrawków g... wych w Dz. VII dla wyrównania obop... granic.

W końcu omówiła sekcja sprawę regulacji kompleksu gruntów przy ul. Ks. Marka w Dz. ... oraz otwarcia przecznicy między ul. Urzędniczą i ul. Konarskiego w Dz. XV i udzieliła Magistratowi pewnych dyrektyw w kierunku wprowadzenia jeszcze drobnych zmian w planach, które będą na następnem posiedzeniu sekcji rozpatrzone i zatwierdzone.

STYPENDJA DLA STUDENTÓW KRAK. AKADEMJI GÓRNICZEJ. Firma Silesian American Corporation, do której należy Sp. akc. Giesche w Katowicach, utworzyła z inicjatywy prezesa tej Spółki, p. Brooksa, cztery stypendja po 2.600 zł. rocznie dla studentów Akademji górniczej w Krakowie. Dwa stypendja przeznaczone są dla wydziału górniczego i dwa dla wydziału hutniczego. Stypendja nadawane będą przez komisję, w której skład wchodzą: przedstawiciele generalnej dyrekcji koncernu Giescha, rektoratu Akademji górniczej w Krakowie i prof. Czeczot. Stypendja które umożliwią odbycie 4-rem studentom całkowitych studjów technicznych, otrzymać mają studenci narodowości polskiej, którym środki nie pozwalają na ukończenie studjów. W letnich miesiącach firma Giesche da stypendystom możność praktykowania na swych kopalniach i hutach.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE FUNDUSZÓW GMINNYCH. Prezydjum krakowskiej gminy izr. ogłasza zamknięcie rachunkowe funduszów gminy izr. za rok 1926, z którego się okazuje, że nadwyżka dochodów ponad preliminowane w budżecie kwoty wynosi łącznie około 38.000 zł., która przeniesiona została na rok 1927. Nadto wydano z dochodów r. 1926 kwotę około 40.000 zł. na budowę nowego cmentarza. Wydatki w r. 1926 wyniosły łącznie kwotę 536.000 zł., zaś na rok 1928 są preliminowane w kwocie 930.000 zł., oprócz budżetu inwestycyjnego na budowę tanich domów, zakładu starców, budowę cmentarza i przebudowę łaźni w kwocie 530.000 zł.

KONSULAT JUGOSŁOWIAŃSKI W KRAKOWIE. Rząd Jugosławji zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie, że otwiera trzy konsulaty w Polsce: w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZTACH POLICYJNYCH. Dzisiejszej nocy zewezwano Pogotowie ratunkowe do aresztów policyjnych, gdzie jedna z aresztantek w czasie ataku histerycznego połknęła odłamki szkła w zamiarze samobójczym. Desperatkę przewieziono do szpitala.

KRADZIEŻE, MŁAMANIA I ARESZTOWANIA. Ze sklepu Maksa Schachta przy ul. Florjańskiej 36, skradziono sztukę jedwabnej materji, wartości 320 zł. Nieznani sprawcy włamali się do składu Salomona Berkowicza w Rynku Podgórskim 11 i skradli 50 skórek króliczych, wartości 1000 zł. W związku z tą kradzieżą aresztowano Jana Konarskiego i Marję Brózdę w chwili, gdy usiłowali sprzedać skradzione skórki. Wreszcie przeorowi OO. Cystersów z Mogiły, Robertowi Kucharzewi... nieznany sprawca skradł z bryczki w ul. św. Tomasza skórzaną teczkę, zawierającą książki szkolne i brewiarz.

Wielkie nadużycia poborowe.

Lwów, 23 lutego.

Wczoraj przybyła do Lwowa **specjalna komisja śledcza,** która przeprowadza śledztwo w wykrytej ostatnio **wielkiej aferze poborowej.** Z polecenia komisji przeprowadzono **we Lwowie szereg rewizyj oraz aresztowano kilka osób.**

Szczegóły sprawy przedstawiają się następująco:

W ubiegłym miesiącu żandarmerja **garnizonu kieleckiego wpadła na trop wielkiej afery poborowej,** przyczem stwierdzono, że **uczestnicy jej rozsypani są po całej Polsce.** — Śledztwo wykazało, że **zwalniano poborowych od służby** w wojsku, **wyrabiano książeczki wojskowe przed czasem ukończenia służby** wojskowej. Były wypadki, że poborowy widniał na liście ewidencji w pułku, sam zaś do pułku nie jawił się, odbywał zatem służbę tylko formalnie.

Dochodzenie żandarmerji w porozumieniu z policją śledczą doprowadziło do **sensacyjnych rezultatów. Dotąd pod zarzutem nadużyć poborowych przytrzymano 200 osób,** rekrutujących się **przeważnie ze sfer byłych wojskowych. Zawieszono w urzędowaniu kilkunastu urzędników wojskowych w Kielcach.**

Ślady prowadzą **do kilku miast.** Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły trzymane są w tajemnicy, jak również i miasta, w których śledztwo jest prowadzone.

—o—

Straszna śmierć czternastu górników w Pensylwanji.

Donoszą z Nowego Jorku:

Dnia 21 bm. wydarzyła się **w New Kensington** w stanie Pensylwanji **straszna katastrofa.** Z powodu roztopów **zapadł się szyb w kopalni węgla i 14 robotników znalazło śmierć pod lawiną ziemną.** Warunki są tak niedogodne, że straż pogotowia nie mogła jeszcze dotrzeć do zasypanych.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. We czwartek dnia 23 b. m. o godz. 8 wieczorem w czytelni Muzeum Przemysłowego wygłosi p. Kazimierz Czachowski odczyt p. t. „Stanisław Przybyszewski". Wstęp wolny.

KLUB RADJOWY POLSKIEJ Y. M.C. A. zawiadamia, że trzeci odczyt prof. dra Witolda Wilkosza, cyklu odczytów z dziedziny radjotechniki fachowej, odbędzie się we czwartek 24 b. m. w sali odczytowej Polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8), o godz. 20-tej. Odczyt ten jest dostępny dla wszystkich interesujących się zagadnieniami i problemami radja. W programie teorja lampy trójelektrodowej. Wstęp 50 gr. Uczestnicy Polskiej YMCA płacą 25 gr.

WIECZÓW AUTORSKI ROMANA BRANDSTAETTERA I JULJUSZA WIT WITKOWERA odbędzie się we czwartek dnia 23 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gł., Linja A-B).

Zmarli:

— **Eugenjusz Kraus,** em. sędzia okręgowy, zmarł w dniu 21 b. m. w Krakowie w wieku lat 63. Zmarły cieszył się wskutek swej znanej prawości charakteru i zalet sędziowskich, wielkiem poważaniem wśród kolegów zawodowych i palestry. Był bratem prezesa krakowskiej Izby kontroli państwowej, dra Włodzimierza Krausa. Zwłoki przewieziono do Lwowa, gdzie będą pochowane w grobowcu rodzinnym w sobotę 25 b. m.

—o—

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka, ś. p. Józefa Ferdynanda Massara, zło[żyła] Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie [...] na szpital OO. Bonifratrów.

Z kraju.

[KO]NIEC „DOMOWEGO WYKSZTAŁCENIA" [W] ARMJI. W związku z warunkami przyjęcia na [...] szkoły podchorążych w oficerskiej szkole pie[cho]ty, ministerstwo spraw wojskowych komunikuje, że w roku 1928 mogą ubiegać się o przyjęcie [do] szkoły jedynie kandydaci, posiadający ukończoną szkołę średnią ogólno-kształcącą (z prawami państwowemi) i ze świadectwem dojrzałości. Podania kandydatów, nie odpowiadających wspomnianym wyżej warunkom, będą zwracane petentom. Żadne przyjęcia „w drodze wyjątku" nie będą miały miejsca.

STAN BUDOWY TUNELU W WARSZAWIE. Budowa tunelu kolejowego w Aleji Jerozolimskiej na odcinku do ul. Kruczej i 50 metrów poza nią, jest już ukończona. Sklepienie jest już wykonane i zasypane ziemią. Gdy ziemia osiądzie i beton stężeje, nastąpi wybrukowanie jezdni i oddanie tego odcinka do użytku w pierwszych dniach wiosennych. Według zamierzonego programu robót, w tym roku tunel ma być wykonany do ul. Marszałkowskiej na przestrzeni 250 metrów.

40-LECIE PRACY DZIENNIKARSKIEJ. Z Poznania donoszą: Wczoraj wieczorem z okazji 40-lecia pracy dziennikarskiej redaktora Djonizego Królikowskiego, Syndykat dziennikarzy wielkopolskich wydał bankiet. Bankiet zgromadził liczne grono dziennikarzy poznańskich, przedstawicieli Związku literatów zawodowych i t. d. Wygłoszono szereg toastów i przemówień, świadczących o wielkiej sympatji, jaką cieszy się p. Królikowski w kołach kolegów.

ŻYWA POCHODNIA NASTĘPSTWEM NIESNASEK MAŁŻEŃSKICH. W Warszawie przy ul. Długiej nr. 18 mieszkali małżonkowie Chojnowscy, utrzymujący się ze sprzedaży papierosów w kiosku na Krakowskiem Przedmieściu. Pożycie ich zatruwały częste waśnie i spory, powodowane zazdrością męża o ładną i zalotną żonę. We wtorek po gwałtownej kłótki, Chojnowski oddalił się z domu. Po jakimś czasie sąsiedzi Chojnowskich usłyszeli przeraźliwy krzyk — oto Chojnowska, nie mogąc przeboleć zarzutów stawianych przez męża, oblała się benzyną i podpaliła. Przybyły lekarz odwiózł nieszczęśliwą w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Ducha.

GMACHY SZKÓŁ HANDLOWYCH WE LWOWIE. Dzięki poparciu ministerstwa oświaty, miasto Lwów jeszcze w roku bieżącym przystąpi do rozbudowy gmachu szkoły ekonomiczno-handlowej, mieszczącej się przy ul. Skarbkowskiej. Przez wybudowanie nowego skrzydła gmachu o tyle się rozszerzy, że będzie mógł pomieścić cały kompleks szkół handlowych, jako to: 1) liceum z kursem 2-letnim, 2) szkołę ekonomiczno-handlową z kursem 4-letnim, 3) trzyletnią szkołą handlową dokształcającą, 4) jednoroczną przysposobienia kupieckiego i 5) jednoroczny kurs handlowy dla abiturjentów. Ogółem we wszystkich tych szkołach znajdzie naukę do 1000 uczniów.

RZECZYWIŚCIE... „NIEPOTRZEBNE PYTANIE". Sąd okręgowy warszawski na posiedzeniu [dn]i 2 b. m. zatwierdził konfiskatę, dokonana przez [k]omisarza rządowego nr. 47 „Warszawianki" za [ar]tykuł p. t. „Niepotrzebne pytanie", w którym [re]dakcja „Warszawianki" między innemi czyniła zarzut rządowi kierowania się przy nominacji urzędników względami partyjnemi.

UPADEK ENDECKIEGO PISEMKA. Szumnie przed dwoma tygodniami zapowiedziany „dziennik" lwowski, mający reprezentować idee obozu narodowego, w rzeczywistości dwukartkowa, na niskim poziomie utrzymana ulotka p. t. „Sztandar Polski". przestał wychodzić.

ROZSZALAŁY STARZEC RANI ŚMIERTELNIE SYNA, SYNOWĄ I SŁUŻĄCĄ. Stefanowicze, gospodarze wsi Jankowicze, w pow. kostopolskim, znani byli w okolicy z zamożności i ze zgorszeniem komentowano w całej wsi ciągłe kłótnie ojca i syna. w których nierzadko dochodziło do bójek. Ostatnio w nocy, po szczególnie gwałtownej awanturze, ojciec wyciągnął z ukrycia długi bagnet rosyjski i zakradł się do izby, w której spał jego syn z żoną. W chwili, kiedy mściwy starzec był już przy łóżku, syn jego zbudził się, jakby przeczuwając grożącą mu śmierć. Wnet między nimi rozpoczęła się krwawa walka, w czasie której ojciec zadał synowi kilka głębokich pchnięć bagnetem. Zbudzona ze snu synowa i służąca z trudem oderwały starca od ociekającej krwią ofiary. W czasie bójki mściwy ojciec zranił i synowę i służącą w głowę. W chwilę potem na wołanie kobiet o pomoc przybiegli sąsiedzi. Starego Stefanowicza aresztowano, ciężko rannego syna przewieziono do szpitala.

ŚMIERĆ TRZECH ZŁODZIEI POD KOŁAMI POCIĄGU. Dnia 19 b. m. około godz. 19-tej pociąg osobowy, zdążający ze Lwowa do Krakowa, w pobliżu Gródka Jagiellońskiego najechał na trzech pijanych mężczyzn, którzy trzymając się pod rękę i śpiewając, szli wzdłuż toru. Wszyscy trzej dostali się pod koła pociągu, a ciała ich zostały formalnie zmasakrowane. Dopiero, gdy wszystkie wagony przejechały przez nieszczęśliwców, zdołano zatrzymać pociąg. O wypadku zawiadomiono powiatową komendę P. P. w Gródku Jagiellońskim. Wdrożone dochodzenia wykazały, że zabitymi są znani złodzieje kolejowi: Antoni Dzwonik, Michał Iloma. oraz Michał Kotylak, którzy wracali do domu z wesela.

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI SZKOLNYCH POD KOŁAMI POCIĄGU. Na linji kolejowej Chojnice—Tczew, niedaleko od stacji Zblewo (pow. Starogard), gromadka dzieci, składająca się z pięciu wracających ze szkoły, zbliżyła się do barjer, które były zamknięte. Po pewnym czasie przejechał pociąg od strony Tczewa, lecz barjery przez pewien czas nie podnoszono, gdyż z przeciwnej strony spodziewany był pociąg, czego dzieci niewątpliwie nie wiedziały i nie rozumiały. To też, kiedy pierwszy przemknął przed ich oczami, poczekały chwilkę, aż wreszcie zniecierpliwione, podniosły sobie same barjerę w zamierzeniu przekroczenia toru kolejowego; w tej chwili nadjechał pociąg ze strony Chojnic. Pierwsza para dzieci mogła jeszcze tuż przed samym parowozem odskoczyć na bok. ratując się temsamem, podczas gdy dalsza trójka dostała się pod koła pociągu, które dwoje z pośród nich zmiażdżyły formalnie, a trzeciemu obcięły obie nogi. Po zatrzymaniu pociągu, wydobyto z pomiędzy kół zmasakrowane zupełnie ciała, a ciężko rannego przewieziono natychmiast do Starogardu, gdzie niebawem, pomimo zabiegów lekarskich, zmarł. Winę w tym wypadku ponoszą wyłącznie dzieci same, które nie czekając na podniesienie barjery, przekroczyły tor kolejowy.

Ze świata.

WATYKAN ZACIĄGA POŻYCZKĘ W CHICAGO. Bank w Chicago udzieli pożyczki dla Watykanu w sumie 1½ miljona dolarów, przeznaczonych na budowę instytutu centralnego dla prac misyjnych.

DEMONSTRACJA STUDENTÓW KOWIEŃSKICH PRZECIW POLSKIEMU FILMOWI. Z Kowna donoszą: Studenci uniwersytetu miejscowego demonstrowali przeciwko wyświetlaniu polskiego filmu według powieści Mniszkówny „Trędowata". Studenci, „uzbrojeni" w atrament, usiłowali oblać nim ekran, lecz właściciel kina, zauważywszy to, zawołał policję. Przybyłe organa bezpieczeństwa rozprószyły manifestantów W ten sposób uniknięto awantury wewnątrz lokalu. Jednakże wychodząc, studenci zdrapali i oblali atramentem afisze.

DRAPACZ O 55 PIĘTRACH. W Nowym Jorku rozpocznie się wkrótce budowa nowego drapacza o wysokości 55 pięter. Koszta budowy wyniosą 50 miljonów dolarów. Olbrzymi ten budynek stanie przy ul. 51-ej.

RUCH OSZCZĘDNOŚCIOWY W BERLINIE. Wkładki w Kasie oszczędności miasta Berlina osiągnęły w styczniu największy ruch miesięczny, począwszy od roku 1924. Stan wkładek z końcem grudnia 1927 r. wynosił 195.297.000 marek, a więc w ciągu jednego miesiąca stan wkładek powiększył się o 12,240.000 marek. Oszczędności w skarbonkach domowych rozwijają się pomyślnie. Skarbonek tych wydano 19.900. Do 31 grudnia 1927 r. było 49,800 wypróżnień, z których uzyskano 1,509.000 marek, jako wkładki procentowane. Oszczędnościowy ruch w szkołach równie się wzmaga. Pocztowe marki oszczędnościowe sprzedawane są uczniom i uczenicom w 350 szkołach. Liczba pełnych kart oszczędnościowych po 3 marki wynosiła z dniem 31 stycznia b. r. 19.389 sztuk w łącznej sumie 58.167 marek. Były dnie, w których przynoszono do Kasy po 600 pełnych kart oszczędnościowych. Jak widzimy, obok Berlina, Schellerów i Krantzów, jest także Berlin pracujący i oszczędzający.

ZAMKNIĘCIE SZKOŁY POLSKIEJ W BRAZYLJI. W Itaparu w Brazylji zamknięto szkołę polską. kierowaną przez p. J. Choińskiego, ponieważ p. Choiński nie uczył jakoby historji i geografji Brazylji, ani języka portugalskiego i ponieważ dzieci w tej szkole nie śpiewają brazylijskiego hymnu narodowego.

NIEZWYKŁA ZBRODNIA. Z Ołomuńca donoszą: Wpobliżu Ołomuńca dokonano strasznej zbrodni. Mianowicie 32-letni maszynista, Jan Kowar, zatrudniony w Mor. Ostrawie, gdzie miał kochankę. chciał się pozbyć swej żony i w chwili, gdy żona stała przy kuchni, oblał ją nagle benzyną i zapalił. Przechodnie, zauważywszy wydobywający się dym i niezwykły blask z mieszkania, zdołali wybić zamknięte drzwi i dostać się do środka, gdzie ugasili ogień. Kowarowa, która jeszcze zachowała przytomność. opowiedziała o strasznym czynie swego męża. Kowar tymczasem uciekł do stajni, gdzie znaleziono go powieszonego na gwoździu. Przybyli żandarmi odcięli go i zdołali przyprowadzić do życia. Został on aresztowany. Żona jego wskutek odniesionych oparzeń, wkrótce zmarła.

Po zamknięciu kroniki.

Miljon złotych na rozpoczęcie budowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.

Towarzystwa kulturalno-naukowe, które zwróciły się z petycją do p. wicepremjera **Bartla w sprawie budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej,** otrzymały dziś wiadomość, że **wstawiono do budżetu pierwszą ratę w kwocie jednego miljona na rozpoczęcie budowy Bibl. Jagiell.** Wobec powyższej wiadomości spodziewać się należy, że **z wiosną r. b. rozpoczęte zostaną prace nad wzniesieniem nowego gmachu na placu ofiarowanym przez gminę miasta Krakowa.**

Podpisane Towarzystwa postanowiły złożyć na ręce p. wicepremjera Bartla serdeczne podziękowanie za tak gorące zajęcie się losem tej najstarszej książnicy polskiej. Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiell., Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie, Towarzystwo Miłośników Historji i Zabytk. m. Krakowa.

Telegramy.

O budowę wielkiego gmachu opery w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lutego. Magistrat m. stoł. Warszawy polecił wydziałowi technicznemu zająć się wykonaniem uchwały rady miejskiej w sprawie przystąpienia do budowy wielkiego gmachu opery, celem uczczenia 10-lecia istnienia odrodzonego państwa polskiego. Równocześnie na okres przejściowy wydział techniczny ma opracować sprawę budowy kurtyny żelaznej w obecnym teatrze Wielkim dla uniknięcia niebezpieczeństwa pożaru.

Zażegnanie zatargu metalowego w Niemczech.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 23 lutego. Robotnicy metalowi w środkowych Niemczech postanowili **podjąć w piątek pracę.** Wobec tego zatarg w przemyśle metalowym został **zażegnany.**

B. rosyjski minister sprawiedliwości skazany za oszustwo wekslowe.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 23 lutego. **B. rosyjski minister sprawiedliwości Schreider** skazany został wczoraj przez paryski trybunał na 3 miesiące więzienai za oszukańcze zrealizowanie weksli.

Zbuntowana załoga statku włoskiego uwięziona w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 22 lutego (AW). **Załoga włoskiego statku „Maria-Teresa",** który z powodu uszkodzeń przyholowany został do **Gdańska,** wypowiedziała **posłuszeństwo kapitanowi,** wobec czego została **aresztowana i osadzona w więzieniu gdańskiem.**

Dziesięciolecie armji czerwonej.

Moskwa, 23 lutego (Pat-Radio). Dzisiaj będzie obchodzona uroczyście **dziesiąta rocznica istnienia armji czerwonej.** Na terenie całego związku socjalistycznych republik rad odbywają się uroczyste zebrania w wojsku, fabrykach, warsztatach i instytucjach. Komitet wykonawczy związku socjalistycznych republik rad przyznał znaczne ułatwienia i przywileje byłym partyzantom i gwardzistom rosyjskim w zakresie podatków, rent i nauki szkolnej dla ich dzieci. Odpowiednie postanowienia przewidują przyznanie specjalnych funduszów w okresie dwóch lat na potrzeby kształcenia fachowego armji czerwonej, oraz poprawy bytu oficerów. Na ten cel przeznaczono 10 miljonów rubli. Pozatem centr[alny] komitet wykonawczy postanowił nadać o[rder] czerwonego sztandaru flocie bałtyck[iej i] znacznej liczbie osób, między innymi Ka[lini]nowi, Petrowskiemu, Unszlichtowi i innym.

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 23 lutego. **W Jerozolimie odczuto wczoraj dwa silne wstrząśnienia ziemi.**

Austrjacki arcyksiążę Leopold spoliczkowany.

Nowy Jork, 23 lutego. „Daily Miror" donosi o skandalicznej aferze, którą sprowokował arcyksiążę Leopold Habsburg, obecnie artysta filmowy w N. Jorku, swojem nie arcyksiążęcem zachowaniem się w domu znanych miljarderów państwa Holmesów. Jak podaje „Daily Mirror", arcyksiążę zjawił się tam niezaproszony w towarzystwie swego sekretarza, mimo to przyjęto go bardzo serdecznie i zaproszono na kolację w gronie najbliższych przyjaciół gospodarzy. Wkrótce jednak arcyksiążę zaczął opowiadać tak pieprzne dowcipy, a jego sekretarz stał się tak natarczywy wobec synowej pani domu, że młody Holmes spoliczkował natręta. W obronie swego sekretarza rzucił się arcyksiążę na Holmesa, został jednak spoliczkowany i wraz z sekretarzem wyproszony za drzwi. Arcyksiążę komentuje aferę w gazetach w ten sposób, że sekretarza jego napadnięto niewinnie skutkiem pomyłki młodego Holmesa, ponieważ panią Holmes napastował nie sekertarz, lecz pewien angielski kapitan.

Z sali sądowej.

Kraków, 23 lutego.

O ZAMORDOWANIE DOZORCY STAWU W DUBIU.

W ciągu wczorajszej rozprawy w sądzie okr. karnym w Krakowie o zamordowanie dozorcy stawu w Dubiu — przesłuchano dalej św. wywiadowcę Mrowca, z zeznań którego okazuje się, że w sprawie zamordowania posterunkowego Milcza przyaresztowano również innych sprawców, a to Piotra Machowskiego, Józefa Machowskiego i Franciszka Jachmę, którzy znajdują się w areszcie śledczym pod zarzutem tej samej zbrodni. Wobec tego, że obrońca dr Rosenzweig wykazuje, iż obecnie są dwie grupy sprawców podejrzanych o ten sam mord, prokurator Stąpor zawnioskował o przesłuchanie Machowskich i Jachny jako świadków. Obrońca dr Aschenbrenner sprzeciwia się temu, twierdząc, iż przy przesłuchaniu, jedni sprawcy będą się starali winę zwalić na drugich. Po naradzie trybunału, przewodniczący dr Kaczmarski, uznając stanowisko obrony, zarządził przesłuchanie zawnioskowanych świadków, lecz nie na sam fakt zamordowania posterunkowego Milcza, tylko na dalsze fakty, mogące wyświetlić sprawę.

Na dzisiejszej rozprawie przewodniczący przesłuchiwał świadka Kulika, który obciążył swemi zeznaniami innych sprawców w osobach Piotra Machowskiego, Franciszka Jachny i Józefa Machowskiego, opisując jak przez długie miesiąca starał się zdobyć ich zaufanie. Wreszcie przyznali się wobec niego, że dokonali morderstwa na osobie posterunkowego Milcza. Przewodniczący postanowił przeprowadzić konfrontację między Kulikiem a wymienionymi, wyrażając opinję, że przedstawienie sprawy przez Kulika jest wysoce nieprawdopodobne.

Zeznawał również komisarz P. P. Skalski, który przedstawił przebieg dochodzeń policyjnych. Po orzeczeniu znawców i przesłuchaniu jeszcze kilku świadków odwodowych, nastąpią przemówienia prokuratora i obrońcy, poczem późnym wieczorem zapadnie wyrok.

O NADUŻYCIA W D. O. K. KRAKÓW.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przeciw kap. Remerowi przesłuchano świadka Roberta Ameisena, byłego cywilnego urzędnika D. O. K., który pracował z por. Lejczakiem. Ponieważ świadek ten zeznał odmiennie, aniżeli w śledztwie sądowem, przeto na zgodny wniosek prokuratora Żebrackiego i obrońcy dra Kwiecińskiego, przystąpiono do przesłuchania sędziego śledczego, majora Raczka Po jego przesłuchaniu sąd na wniosek prokuratora spisał ze świadkiem Ameisenem odrębny protokół, celem przesłania tegoż protokółu sądowi cywilnemu z powodu podejrzenia św. Ameisena o złożenie fałszywych zeznań.

—o—

Z PROCESU O ZAMORDOWANIE ŚP. KURATORA SOBIŃSKIEG.

Na wczorajszej rozprawie odczytywano w dalszym ciągu akta sądowe. Przewodniczący trybunału wręczył sędziom przysięgłym znajdujący się w aktach śledczych **egzemplarz ilustrowanego dodatku „Il. K. C.", w którym znajdowała się odbitka odnośnej stronicy „Surmy",** nielegalnego organu U. O. W. z artykułem, przyznającym, iż zamordowanie ś. p. Sobińskiego było dziełem tej organizacji. Jak wiadomo, tem **dodatek „Il. K. C." znaleziono przy Atamańczuku w czasie aresztowania go** w Osmołodzie. Sędziowie przysięgli **z zainteresowaniem odczytywali odbitkę** nader rzadkiego czasopisma antypaństwowego.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 23 lutego

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we czwartek, „Dama Kameljowa" po raz 13-ty. Sztuka Dumasa, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, powtórzoną będzie jeszcze jutro, poczem ustąpi miejsca nowości Władysława Fodora „Dr. Julja Szabo". Większość personalu kobiecego i męskiego bierze udział w próbach z pierwszej części „Fausta", któremi kieruje dyr. Nowakowski.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś, we czwartek 23 i w piątek wieczorem „Krowoderskie Zuchy". W sobotę po południu o godz. 3.30 po cenach całkiem zniżonych (2.50 zł. do 50 gr.) „Białe fartuszki" K. Krumłowskiego, wieczorem „Zuchy Krowoderskie". W niedzielę po południu o godz. 3.30 „Dwaj złodzieje", wieczorem o godz. 7.30 „Białe fartuszki".

W antraktach wieczornych przedstawień w piątek, sobotę i niedzielę będzie się produkował telepata, odgadywacz myśli, Szyller-Szkolnik z Warszawy.

Trupa cygańska, zakontraktowana do „Pięknego Riga" składa się z kilkunastu urodziwych dziewuch cygańskich i dziarskich chłopaków, którzy w obozie swym (akt I „Rigo") wykonają przy własnej muzyce oryginalne tańce i pieśni cygańskie.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Dama Kameljowa".
Piątek: „Dama Kameljowa".
Sobota: „Dr. Julja Szabo" (premjera nowość).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek: „Krowoderskie Zuchy".
Piątek: „Krowoderskie Zuchy".
Sobota: Po południu „Białe fartuszki", wieczorem „Krowoderskie Zuchy".
Niedziela: Po południu „Dwaj złodzieje", wieczorem „Białe fartuszki".

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Generał" (Buster Keaton).
Corso: „Śmiertelna jazda ekspresem".
Nowości: „Oaza miłości" (R. Barthemels).
Promień: „Nowoczesna Dubarry" (M. Korda).
Sztuka: „Lew Mongołów" (I. Możżuchin).
Ucieczka: „Miłość — Młodość — Szaleństwo" (A. La Fayette. E. Holt i Er. Verebas).
Warszawa: „Tragedja nocy karnawałowej".
Wanda: „Verdun".

Z wędrówek po kinach krakowskich.

(Kino Bagatela — „Generał". Kino Sztuka — „Lew Mongołow").

Film „Generał" wytwórni „United Artists" jest skomponowany przez Bustera Keatona, który gra też w nim główną i jedyną prawie rolę. Reszta bowiem osób występujących pojedyńczo lub zbiorowo, to tylko tło dla bohatera. Film mimo to, czy właśnie dlatego, jest doskonały. Buster Keaton zrobił w nim co mógł najwięcej, można powiedzieć. że przeszedł samego siebie. Do tej pory groteski jego były pomysłowe i o wielkiej sile rozśmieszania, jednakże dość płaskie; obecnie Buster Keaton pogłębił swó j komizm psychologicznie i stworzona przez niego sylwetka „bohatera" mimowoli śmiesznego zewnętrznie, w istocie mającego wszystkie duchowe cechy bohaterstwa, jest godna najlepszej kreacji Charlie Chaplina, pod którego wpływem zresztą niewątpliwie się znajduje. Dzięki temu, jak również dzięki doskonałej kompozycji scenariusza zainteresowanie i sympatja widza nie opuszczają bohatera ani na chwilę i są tak wielkie, że niektórzy widzowie z widowni na głos „pomagają" w tych mniejszych momentach akcji. Jednem słowem film równie dobry, jak mało banalny.

Innego rodzaju znamiona oryginalności ma wyświetlany obecnie w „Sztuce" film „Lew Mogołów". Jestto jeden z tak zwanych filmów „awangardy" forytowanych obecnie w Paryżu, gdzie reżyser znany już ze swych pomysłów realizacyjnych, Jean Epstein, w każdym akcie stara się o jakąś nową formę dekoracji, niesamowite zestawienia i silne kontrasty. — Ponieważ przytem „Lew Mogołów" ma wspaniałą wystawę i słynnego Mozżuchina w roli głównego bohatera, powodzenie jego jest zapewnione. Techniczne wykonanie poszczególnych obrazów jest pierwszorzędne, fabuła sensacyjna z domieszką egzotyczności. (stm.)

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek, dnia 24 lutego 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transm. sygn. czasu, hejnału z wieży Marjackiej. kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramofonowych godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., oraz gosp., godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Wśród książek niemieckich" — wygł. p. M. Krzetuska. godz. 17.45—18.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Rozmaitości. godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygł. dr W. Ormicki, asyst. U. J., godz. 20—20.15: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, kom. sportowy, godz. 20.15: Transm. z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Wrażenia z Afryki Północnej. Tunis" — wygł. prof. R. Fajans. godz. 17.05—17.20: Kom. Wydz. skarbowego Woj. Śl., godz. 17.20—17.45: Wykład historji Polski 17.45—18.55: Koncert popoł. z Warszawy. godz. 18.55—19.15: Kom. Tow. Tatrzańskiego i sportowy, godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O kredycie długoterminowym z uwzględnieniem tej formy w Banku Gosp. Kraj." — wygł. dr Jarmułowski. godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna z cyklu: „Dzieje muzyki" - wygł. prof. St. Niewiadomski. g. 20.15—22: Transm. koncertu symf. z Filharm. Warsz., godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT i policyjny. godz. 22.30—22.50: Skrzynka pocztowa w języku franc. Koresp. zagraniczną omówi dyr. programów radjostacji katowickiej, prof. Tymieniecki.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygn. czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz nadprogram, godz. 15—15.20: Kom. meteor., gosp., godz. 15.20—16.20: Przerwa, godz. 16.20—16.40: Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. H. Mościcki, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Element muzyczny w sztuce włoskiej" (dział „Sztuka") — wygł. dr Marjan Henzel, godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Bibljoteka polska w Paryżu" — wygł. dr Lewak, godz. 17.45: Koncert w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Baz. Zubrzyckiego. godz. 19.05—19.15: Kom. roln. oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krak., godz. 19.15—19.30: Rozmaitości, godz. 19.30—19.55: Odczyt z działu „Hygjena i medycyna", godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski, g. 20.15: Transm. z Filharm. Warsz. koncertu symf. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. Volkmara Andreae. godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.-met., godz. 22.05—22.20: Komunikaty PAT, godz. 22.20—22.40: Komunikaty policyjny, sportowy.

Poznań (344.8). Godz. 13: Notowania giełdy zbożowotow., godz. 13.15—14.30: Koncert kwintetu p. Castellaniego. godz. 14: W przerwie konc. notowania giełdy pieniężnej. godz 14.30: Kom. PAT. godz. 17.05—17.30: Odczyt p. t. „O zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych" — wygł. p. radca Kur. Rankowski (z cyklu org. przez Kuratorjum okr. szk., godz. 17.30—17.45: Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polsk., godz. 17.45—18.45: Audycja literacka. godz. 18.45—19.15: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, godz. 19.15—19.30: „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe wybrane i wygł. przez p. Bol. Busiakiewicza, red. Tygodnia Radjowego, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Z symboliki wszechświatowej" — wygł. ks. L. Bernacki, godz. 19.55—20.10: Kom. gospodarczy, godz. 20.15: Transm. koncertu symf. Filharm. Warszawskiej, sygnał czasu kom. meteor. i PAT.

Wilno (435). Godz. 16.40—16.55: Chwilka litewska, g. 16.55—17.20: „Na szczytach sztuki polskiej" (Grottger, Matejko. Wyspiański) odczyt z działu „Sztuka" wygł. konserwator Remer, godz. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa" — wygł. kier. program. Pol. Radja w Wilnie W. Hulewicz, godz. 17.45—19: Koncert popoł. orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza. Solistka: J. Korsak Targowska (śpiew), godz. 19—19.25: Gazetka radjowa. godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości. godz. 19.35—20: „Elektryczność ludzka i zwierzęca" — odczyt z działu „Przyroda" — wygł. prof. USB dr M. Eiger. godz. 20.15: Transm. koncertu z Filharm. Warszawskiej. Na zakończenie kom. PAT.

— 0 —

WPŁYW FAL RADJOWYCH NA PTACTWO. Obserwacje i badania, przeprowadzone przez zoologów amerykańskich, wykazały, że ptaki unikają stref, w których promieniuje silnie energja z pobliskich stacyj nadawczych. Przedstawiciele rodu skrzydlatego wpadają w duże zdenerwowanie i podniecenie ilekroć dostaną się w taką strefę. Ciekawe to zjawisko zainteresowało amerykański świat naukowy, który nie ustaje w usiłowaniach, zdążających do wyświetlenia tego dziwnego zachowania się ptaków w zetknięciu się z falami radjowemi.

NIEDYSKRETNY MIKROFON. Niedawno w Paryżu miała miejsce niezmiernie zabawna historja, która wykazała raz jeszcze, jak niebezpieczny może być mikrofon, jeżeli się ktoś nie potrafi z nim obchodzić. Mianowicie dyrekcja Syndykatu francuskich stacyj nadawczych zebrała się na posiedzenie, na którem omawiano cały szereg drażliwych kwestyj, wskutek czego dyskusja była bardzo gorąca i ożywiona. Obrady odbywały się w studjo stacji na wieży Eiffel po skończonej audycji. Przed końcem posiedzenia dowiadują się uczestnicy jego, ku swemu przerażeniu, że obrady, które miały charakter ściśle poufny, pomknęły w świat na falach eteru, gdyż — jak się okazało — mikrofon w studjo nie był zamknięty, a stacja nie wyłączona, wskutek nieuwagi personalu technicznego.

WSPÓLNY MASZT ANTENOWY DLA CAŁEGO DOMU. Popularność radja sprawiła, że zwłaszcza w większych miastach na dachach domów tworzył się istny las masztów antenowych, co wyglądało nieestetycznie. Obecnie kwestja ta została w Szwecji rozwiązana w ten sposób, że na dachu kamienicy ustawia się jeden duży, wspólny maszt, od którego prowadzą pojedyncze linki antenowe do każdego z aparatów. Czy sposób ten okaże się praktyczny i czy czystość odbioru na tem nie ucierpi, wykaże najbliższa przyszłość.

Kultura i sztuka.

Konkurs na scenarjusz dla filmu Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej rozpisuje **konkurs na scenarjusz filmowy.** Udział w konkursie mogą brać wyłącznie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej. Treścią konkursu jest **opracowanie tragikomedji,** która, niezależnie od interesującej akcji, w sposób niezdradzający nazewnątrz wyraźnych tendencyj propagandowych, potrafi zainteresować widza pośrednio lub bezpośrednio wystawami, względnie Powszechną Wystawą Krajową.

Scenarjusz winien zawierać od 10—20 stron druku maszynowego (300—600 wierszy) i winien być podzielony na akty (6—8 aktów). — Scenarjusze pisane odręcznie nie będą rozpatrywane.

Pożądanem byłoby, ażeby akcja scenarjusza uwzględniła duże miasto, Bałtyk, port gdyński i ewentualnie była związana z życiem emigracji polskiej w Ameryce. Scenarjusz winien wypełnić dwugodzinny program. Streszczenie winno być napisane w formie jasnego i ścisłego opowiadania. Opracowanie stylistyczne nie wpływa na wartość scenarjusza, natomiast cały nacisk należy położyć na literackie ujęcie akcji. W miarę możności należy unikać djalogów, monologów oraz patosu. Tytuł należy wybrać krótki, lecz zato pełen wyrazu, streszczający w sobie lub symbolizujący akcję czy też zasadniczą myśl tematu. Podawanie dwóch lub trzech tytułów jest niedopuszczalne. P. W. K. zastrzega sobie prawo zmiany tytułu, jak również uzupełnienia ewentualnego skrócenia akcji, stosownie do wymagań techniki filmowej.

Zarząd P. W. K. wyznacza jedną nagrodę w wysokości **trzech tysięcy złotych** za scenarjusz uznany za najlepszy przez sąd konkursowy.

Sąd konkursowy może polecić do zakupienia dyrekcji Wystawy prace nienagrodzone, a wyróżniające się. Praca nagrodzona wraz z prawem autorskiem przechodzi na własność P. W. K. Do scenarjusza należy dołączyć arkusz informacyjny, zawierający: a) tytuł filmu, b) ilość aktów, c) wykaz osób w rolach głównych z krótką charakterystyką, d) wykaz osób w rolach drugorzędnych i epizodycznych, e) myśl przewodnią scenarjusza, f) godło.

Pozatem do przesyłki należy dołączyć zalepioną kopertę, zaopatrzoną w to samo godło, a zawierająca wewnątrz nazwisko i adres autora. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 2 kwietnia 1928 r. godz. 13. Dla prac zamiejscowych miarodajną jest data stempla pocztowego. Na własne życzenie autor scenarjusza może przyjąć udział, jako doradca literacki przy opracowaniu technicznego scenarjusza. Nazwisko autora scenarjusza będzie uwidocznione na filmie.

Wykopaliska w Wilnie.

Od dłuższego czasu prowadzone są na terenie Wilna roboty kanalizacyjne, przy których odkopywane są różne przedmioty, mające związek z dawnemi budynkami i kulturą średniowiecznego Wilna. Przedmioty te, jak monety, kafle, części zbroi oraz przedmioty gospodarstwa domowego, znajdowano w różnych warstwach ziemi, posiadają dla badań bardzo ważne znaczenie, gdyż razem z fragmentami murów świadczą dobitnie o nawarstwieniach historycznych miasta. W ten sposób przed dwoma laty zostały odkryte np. fragmenty dolnych ubikacyj barbakanu pod Ostrą Bramą, stanowiącego z nią całość obronną. Niedawno przy zbiegu ulicy Biskupiej i Magdaleny pokazały się w znacznej głębokości części murów obronnych oraz kościołka wraz z cmentarzem oraz trumnami i ślady bramy św. Magdaleny, zaznaczonej na planie fortyfikacyj Wilna w 1648 r., wykonanym przez Getkanda, inżyniera wojskowego Władysława IV. Nad rozkopami temi, prowadzonemi przez sekcję techniczną magistratu, czuwa urząd konserwatora, wykonywując zdjęcia pomiarowe oraz w porozumieniu z Zakładem Geologicznym U. S. B. badania geologiczne.

—0—

ODZNACZENIE DYR. MARKIEWICZA. Francuskie ministerstwo oświecenia nadało palmy akademickie (officier d'Academie) dyrektorowi biura koncertowego, Henrykowi Markiewiczowi, za propagandę sztuki i literatury francuskiej w Polsce i w innych krajach.

TEATR POLSKI W KATOWICACH. W sezonie bieżącym Teatr Polski w Katowicach zdobył wielki sukces. Dzięki umiejętnemu kierownictwu dyr. Wacława Nowakowskiego, frekwencja teatru katowickiego jest w tej chwili największa ze wszystkich teatrów w Polsce. Publiczność została zdobyta przez pierwszorzędny repertuar i świetny zespół aktorski. Najgorętszem uznaniem cieszy się tam znakomita artystka, Marja Strońska, która w szeregu sztuk gra główne role, obecnie — rolę Moniki w głośnej sztuce Kistemaeckersa „Szpieg". Prasa miejscowa wyraża się o kreacji p. Marji Strońskiej entuzjastycznie.

WŁOSKI FESTIVAL W PRADZE. Filharmonja czeska urządziła w tych dniach włoski festival muzyczny, w którym brało także udział państwowe Konserwatorjum w Pradze. Odbył się mianowicie koncert kameralny siłami konserwatoryjnemi i koncert symfoniczny pod batutą Wacława Talicha. Programy zawierały m. in. Respighiego Sonatę na skrzypce i fortepjan, pieśni Quido Guerrini'ego, utwory fortepjanowe Sgambatti'ego, Rieti'ego Caselli i Longosa „La scenatta pastorale" na instrumenty dęte i fortepjan. Z utworów symfonicznych odegrano Respighi'ego uwerturę „Belfagor". Malipiera fragmenty symfoniczne „Cimarosiana", Victora de Sabatosa poemat symfoniczny „La notte di Platon", wreszcie Pizetti'ego suitę „La Pisanella" i Fr. Alfana „Danza e finale di Sakuntala". Oba dzieła są opracowaniami utworów muzyczno-dramatycznych.

NIEZNANY RITTNER. Pod takim tytułem wygłosił w Wiedniu w sali „Kulturbundu" odczyt znany prelegent, Józef dr. Schenk. Prelegent podniósł, że sztuki teatralne Rittnera bywają bardzo rzadko grywane, zaś jego powieści i nowele są mało czytane. Niektóre są wyczerpane w handlu księgarskim, ale nie mogą się doczekać nowego wydania. „Schenk — pisze sprawozdawca „N. Freie Presse" — pracujący nad biografją Rittnera, zobrazował życie tego autora polskiego, który w języku niemieckim napisał swoje najlepsze utwory, a zawsze miał zamiar złożyć swój urząd w austrjackiem ministerstwie oświaty, przenieść się do Paryża i pisać po francusku. W tej wielojęzyczności tkwi może rys austrjackiej mentalności (?) Usłyszeliśmy nieznane, albo tylko w języku polskim ogłoszone poezje Rittnera. I tutaj często objawia się pokrewieństwo z pierwszemi utworami Rilkego, który także pochodzi ze „słowiańskiej Austrji (Sic! To znaczy z Czech U. P.). Prelegent pięknie przedstawił rozwój talentu Rittnera i znowu obudził w nas świadomość, jaką stratę ponieśliśmy, gdy ten poeta umarł w sile wieku w Gasteinie. Dzisiaj jest on u nas prawie zapomniany.

Ustawa o teatrach filmowych we Francji.

Francuski minister oświaty Herriot przedłożył prezydentowi republiki do podpisu nowy statut dla teatrów filmowych, uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady gabinetowej. Statut nie został jeszcze ogłoszony urzędownie i prasa paryska podaje tylko najważniejsze w tej sprawie szczegóły, które otrzymali dziennikarze od Herriota.

Obecnie — mówił Herriot — kina będą w ustawodawstwie zajmowały to samo stanowisko, co teatry. Dotąd podlegały kina ustawie z r. 1864 o widowiskach jarmarcznych. Nowa ustawa mówi o teatrach filmowych. Czuwać nad niemi będzie komisja, która w połowie ma się składać z urzędników poszczególnych ministerstw, a w drugiej połowie z fachowych przedstawicieli sztuki filmowej i przemysłu filmowego.

Niektóre pisma — mówił Herriot — podały fałszywe wiadomości o zarządzeniach ochronnych na rzecz filmów francuskich. Otóż rząd nie ma zamiaru utrudniać wyświetlania obcych filmów we Francji, gdyż francuski przemysł filmowy pokrywa zaledwie jednę siódmą część zapotrzebowania francuskich teatrów filmowych. Ale nowy statut daje władzom rządowym możność zabronienia wyświetlania filmów antifrancuskich. Gdy wymieniona na wstępie komisja dowie się, że pewna firma zagraniczna kręci film, który ma robić propagandę przeciwko Francji, może nie tylko ten jeden film, ale wogóle całą produkcję filmową owej firmy obłożyć we Francji bojkotem. Z drugiej strony mogą być poczynione ułatwienia zagranicznym firmom, które kręcą filmy, mogące przynieść Francji pożytek. Komisja rozpocznie swoje prace w połowie marca bieżącego roku.

Takie są najogólniejsze zarysy nowej ustawy francuskiej o filmach. Byłoby może wskazanem, ażeby nasze władze zapoznały się z tą ustawą i wyzyskały ją dla polskiej jednolitej ustawy filmowej.

Ubezpieczenia nieprzymusowe przeciw chorobie.

Niedawno wydało Międzynarodowe Biuro Pracy studjum o przymusowem ubezpieczeniu przeciw chorobie. Nowe to dzieło jest naturalnem uzupełnieniem wydanej przed miesiącem książki o przymusowem ubezpieczeniu przeciw chorobom.

Nieprzymusowe ubezpieczenie od chorób rozwija się bardzo pomału. W stosunku do ogółu ludności, ilość takich ubezpieczonych wynosiła w latach 1923, 1924 i 1925 tylko 6.63 proc we Francji, 9 proc. w Austrji, 2 proc. we Włoszech i w Finlandji, 3 proc. w Zjednoczonych Republikach Południowo-Afrykańskich (ludność europejska), 1 proc. w Kanadzie, 1.87 proc. w Hiszpanji 11.94 proc. w Szwecji, 14.31 proc w Belgji. Ogółem otrzymane wyniki nie są zadowalniające, z wyjątkiem Danji i Szwajcarji. gdzie istnieją wyjątkowe warunki.

Ogólną regułą jest, iż najbardziej powstrzymują się od ubezpieczenia ludzie najgorzej płatni, pomimo, iż oni właśnie, ze względu na niekorzystne warunki istnienia najczęściej narażeni są na chorobę. Do niedostatecznej liczby ubezpieczonych dochodzi niedostateczność środków i świadczeń. Wreszcie, rozproszenie wysiłków przeszkadza racjonalnej organizacji służby lekarskiej i nieodzownych instytucyj sanitarnych. Jedynym więc środkiem prawdziwie skutecznym zdaje się być zaprowadzenie ubezpieczenia przymusowego, istniejącego zresztą w wielu krajach, a mianowicie w Niemczech, w Anglji, w Norwegji, w Serbji, w Rumunji, w Czechosłowacji, w Bułgarji, w Austrji, w Polsce, w Grecji, w Chili, w Japonji i w. in. Taka też była opinja wygłoszona wobec wybitnej większości przez dziesiątą sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy (maj—czerwiec 1927), która na zasadzie przymusu stworzyła pierwszą międzynarodową ustawę ubezpieczenia od chorób.

Dział gospodarczy

Węgiel w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

Jedną z trudności rokowań handlowych polsko-niemieckich jest, jak wiadomo, kwestja kontyngentu na przywóz węgla do Niemiec, stanowiąca pierwszorzędne znaczenie dla Polski. Wystarczy przypomnieć, że właściwie zerwanie swego czasu normalnych stosunków handlowych polsko-niemieckich było spowodowane sporem o wysokość tego kontyngentu, który wynosił przed zerwaniem 500.000 ton, w myśl postanowień, wypływających z traktatu wersalskiego.

Otóż wysoce interesujące są wywody, zamieszczone w „Berliner Tageblatt" w nr. z dnia 15 bm. Czytamy tam w streszczeniu co następuje: Pomiędzy przemysłowcami węglowymi Polski i Niemiec toczą się przy udziale również niemieckiego przemysłu węglowego Zagłębia Ruhry nieobowiązujące rozmowy, natomiast przedstawiciele handlu nie biorą w nich wcale udziału.

W rozmowach tych rozchodzi się **nietyle o ograniczenie kontyngentu węgla, jak o porozumienie w kwestji cen.** Dalszym problematem jest **kwestja rozdziału rynków zbytu,** gdzie przedewszystkiem wchodzą w grę rynki południowo-niemieckie, oraz pomorskie i Prus Wschodnich, gdzie również węgiel z Ruhry posiada ważne interesy zbytu. Tutaj dziennik zauważa, że należy zwrócić uwagę na fakt, że węgiel z polskiego Śląska dzięki postanowieniom układu genewskiego korzysta w czasie transportu przez Niemcy z tych samych taryf przewozowych, co węgiel z niemieckiego Śląska, co wobec taniej robocizny w Polsce stanowi znaczne ułatwienie. Dlatego dążą niemieccy przemysłowcy do zawarcia tego rodzaju układu w sprawie cen, **ażeby uniemożliwić wyzyskanie Polsce całej pełni przyznanego jej kontyngentu węglowego na niemiec-**

kich rynkach, a przez to uniknąć ewentualnego obniżenia cen.

Jak w dalszym ciągu dziennik wyjaśnia, **Polska żąda dlatego tak znacznego(?) kontyngentu przywozowego dla swojego węgla,** że liczy się po zawarciu traktatu handlowego, który umożliwi Niemcom w znacznej mierze przywóz gotowych wyrobów przemysłowych na rynki polskie, **z poważnym obniżeniem produkcji przemysłowej w Polsce,** a w związku z tem **ze zmniejszeniem konsumcji węgla polskiego na rynkach wewnętrznych.** Z tego też powodu **pragnie wyrównać stratę na rynkach wewnętrznych przez uzyskanie większego kontyngentu wywozowego do Niemiec.** Otóż argumentację tę dziennik zbija, twierdząc, że wydaje się wysoce problematycznem, czy istotnie zbyt węgla dla celów przemysłowych na wewnętrznych rynkach polskich ulegnie znaczniejszemu zmniejszeniu po zawarciu traktatu handlowego niemiecko-polskiego. Dalej zauważa, że istnieją wielkie możliwości zwiększenia zbytu węgla na rynkach krajowych w Polsce, a to rzekomo z powodu faktu, że nawet w centralnych okolicach Polski do dziś dnia ogrzewanie odbywa się głównie przy pomocy drzewa, który będzie musiał być wkrótce zastąpiony węglem.

Wreszcie niezwykle ciekawym jest ostatni ustęp wzmiankowanego artykułu, w którym wskazana jest jeszcze jedna przyczyna powodująca niechętne stanowisko Niemiec, wobec przyznania Polsce większego kontyngentu przywozowego na węgiel. Momentem tym jest zagadnienie **konkurencji jaką węgiel polski stanowi dla węgla niemieckiego na rynkach zagranicznych.** W szczególności rozchodzi się tutaj o państwa skandynawskie, sukcesyjne oraz Włochy. Niemcy obawiają się, że **korzyści które osiągnie polski przemysł węglowy z wywozu do Niemiec, zostaną** według wszelkiego prawdopodobieństwa **zużyte celem wzmocnienia polskiej pozycji eksportowej,** co jest równoznaczne ze zmniejszeniem zbytu zagranicą węgla niemieckiego, który nie będzie w stanie wytrzymać konkurencji znacznie tańszego węgla polskiego. Stan taki utrzymywać się może, zdaniem dziennika, tak długo, jak długo w miarę wzrostu w Polsce płac i zmian warunków walutowych nie dojdzie do wyrównania kosztów transportu i produkcji między Polską a Niemcami.

Że istotnie tem punkt odgrywa ostatnio znaczną rolę w stanowisku zajmowanem przez niemiecki przemysł węglowy w stosunku do polskiego przemysłu węglowego, świadczą rokowania prowadzone nieoficjalnie pomiędzy angielskim, a niemieckim przemysłem węglowym, a mające na celu zwalczenie polskiej konkurencji.

Nie wątpimy, że ostatecznie dojdzie do porozumienia w sprawie węglowej, jednakże, jak widać ze stanowiska, zajmowanego w tej sprawie przez niemieckie sfery gospodarcze, problemat węglowy należy do jednego z najcięższych, wśród problematów, które muszą być rozwiązane w czasie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

WPŁYWY Z DANIN Z MONOPOLI WZRASTAJĄ. Wpływy z danin publicznych i monopoli za pierwszą dekadę b. m. wyniosły ogółem 67 miljonów złotych, o 24 miljony więcej, niż za pierwszą dekadę lutego roku zeszłego. W tem wpływy z danin publicznych dały 46 miljonów złotych, wobec 25 miljonów złotych, wpływy zaś z monopoli 21 miljon. złotych, wobec 18 miljonów za pierwszą dekadę lutego roku zeszłego. Daniny publiczne dały przeto za pierwszą dekadę lutego 1928 roku o 21 miljonów złotych więcej, monopole o 3 miljony więcej niż za pierwszą dekadę lutego roku zeszłego.

NOWELIZACJA USTAWY GIEŁDOWEJ. Na ostaniem posiedzeniu rady ministrów przyjęto projekt do nowej ustawy o organizacji giełd z roku 1924. Przedewszystkiem nowela dotyczy sprawy określenia stanu prawnego t. zw. uczestników giełd. Są to osoby dopuszczone do tranzakcyj giełdowych, nie posiadające praw członków giełdy. Nowela wyraźnie podkreśla, że osoby te nie mogą korzystać z czynnego i biernego wyboru do władz giełdowych.

Następnie nowela omawia sprawę wyznaczania rzeczoznawców na artykuły dopuszczone do obrotu na giełdzie, stosując do nich formę zaprzysiężenia maklerów przysięgłych.

Prezes ma prawo wydawania doraźnych zarządzeń na zebraniach giełdy w wypadku konieczności likwidowania niepożądanej sytuacji. Prezes Rady Giełdowej ma prawo wystąpić z wnioskiem na Radę zawieszenia kogokolwiek z członków w prawach na pewien okres. Wprowadza się też instytucje komisji odwoławczej. Utworzona ona jest dla każdego rodzaju giełdy zosobna, przyczem powołuje ją do życia właściwy minister z pośród członków danej giełdy.

Dalsze przepisy noweli załatwiają poważne zagadnienie sądów rozjemczych rozszerzając ich kompetencje.

Nowe przepisy dopuszczają rozstrzyganie przez sądy rozjemcze giełdowe sporów, wynikających w tranzakcji z tranzakcyj niegiełdowych między członkami giełdy, a także sporów między członkami i niecziłonkami giełdy, o ile przedmiot sporu dotyczy wartości dopuszczonych na danej giełdzie.

BILANSE BANKÓW EMISYJNYCH. Główniejsze pozycje 4 wielkich banków emisyjnych przedstawiały się na dzień 2-go lutego 1928 r. następująco: U. S. Federal Reserve Banks w tysiącach dolarów: zapas złota 2.798.980, weksle banków-członków 423.430, weksle inne 377.390, wkłady ogółem 2,451.900, obieg banknotów 1,576.990, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 73.7 proc.; Bank Angielski w funtach szterlingów: zapas złota 155,877.928, weksle prywatne 55,027.452, rządowe 35,258.288, wkłady prywatne 97,582.865, państwowe 14.341.039, obieg banknotów 135,835.635, rezerwa absolutna 39,792.293, stosunkowa 35 i pół proc.; Bank Francuski na dzień 9. II. 1928 r. w tysiącach franków: złoto w kasie 3,679.510, zagranicą 1,864.321, portfel wekslowy 1.466.119, pożyczki na rzecz państwa 22.800.000, pożyczki na rzecz państw obcych 5,906.000, wkłady prywatne 8,830.706, obieg banknotów 58,268.557; Bank Rzeszy na dzień 7. II. 1928 r. w tysiącach marek: zapas złota 1,886.620, zapas dewiz wysokocennych 292.851, portfel wekslowy 2,243.589, obieg biletów bankowych 4,037.848, inne natychmiast płatne zobowiązania 508.999.

Ze sportu.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU POLSKICH TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie w lokalu Pol. Tow. Krajoznawczego pierwszy zwyczajny zjazd delegatów Z. P. T. T. przy udziale delegatów **10 towarzystw turystycznych i krajoznawczych,** t. j. wszystkich, które zgłosiły przystąpienie do Związku za wyjątkiem Wojewódzkiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego w Tarnopolu. Delegaci, reprezentujący 19.500 członków, posiadali ogółem 39 głosów. Obradom przewodniczył p. Osiecki. Polski Związek Narciarski przedłożył kilka postulatów, od których uczynił zależnem przystąpienie do Związku, odkładając powzięcie decyzji do uchwały swego walnego zgromadzenia, które odbędzie się w lecie br. Zjazd uchwalił postulaty te rozpatrywać tylko o tyle, o ile P. Z. Narciarski przystąpi do Związku.

Dłuższą dyskusję wywołało **uchwalenie programu działalności** Z. P. T. T. w bieżącym roku. Uchwały dotyczyły stworzenia **Państwowej Rady Turystycznej, turystycznych zniżek kolejowych ,paszportów ulgowych** dla 10 proc. członków towarzystw turystycznych przy wycieczkach zbiorowych, **udziału turystyki na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929, unifikacji działalności towarzystw turystycznych i krajoznawczych o pokrewnych celach, organizacji Polskiego Związku Przemysłu Turystyoznego, oraz związku propagandy turystycznej Polski.**

Na najbliższy zjazd ma Polskie Tow. Tatrzańskie przygotować wniosek w sprawie rozdziału kompetencji między towarzystwa turystyczne, krajoznawcze i narciarskie, w sprawach związanych z gospodarką turystyczną. Projekt ten ma być uzgodniony z referatem turystyki ministerstwa robót publicznych, oraz towarzystwami do Związku należącemi.

Prezesem związku na najbliższe trzechlecie wybrano p. **Stanisława Osieckiego,** prezesa Oddziału Warszawskiego Pol. Tow. Tatrzańskiego. Pozostałych członków zarządu wyznaczają proporcjonalnie do ilości swych członków na jeden rok towarzystwa związkowe. Na Polskie Tow. Tatrzańskie (8.000 członków) przypadło 5 mandatów, na Polskie Tow. Krajoznawcze (5.000 członków) 3 mandaty, na Automobilklub Polski (3.000 członków) 2 mandaty. O ileby do Z. P. T. T. przystąpił w ciągu roku P. Z. Narciarski, otrzyma on jeden mandat, w którym to wypadku ustąpi jeden z członków zarządu z ramienia P. T. T.

W skład zarządu z ramienia P. T. T. weszli inż. **Jan Czerwiński** i prof. dr **Walery Goetel** z Krakowa, dr **Wacław Majewski** ze Stanisławowa, dr **Mieczysław Orłowicz** z Warszawy i dr **Tadeusz Smoluchowski** z Poznania, za Pol. Tow. Krajoznawcze: pp. **Aleksander Janowski, dr Regina Fleszarowa i Aleksander Pałkowski,** za Automobilkulb Polski: hr **Karol Raczyński i Franciszek Sznarbachowski,** za pozostałe towarzystwa: dr Jan **Krzyżanowski** (Kraków, Polski Związek Turystyczny) i inż. Ryszard **Mincheimer** (Warszawa, Polski Touring Klub). Zastępcami członków zarządu wybrano p. **Kazimierza Czapińskiego** (Tow. Uniwersytetu Robotniczego), prof. **Tadeusza Radlińskiego** (Polski Klub Turystyczny) i dyr. **Jana Szczerbińskiego** (Związek Uzdrowisk Polskich).

KONKURS SKOKÓW W PONTRESINIE Z UDZIAŁEM NASZYCH NARCIARZY.

W rozegranym onegdaj w Pontresina z udziałem zawodników olimpijskich międzynarodowym konkursie skoków narciarskich klasyfikacja zawodników wypadła jak następuje **Recknagel** (Niemcy) nota 17.666, **Purckert** (Czechosłowacja) nota 17.291, **Trojani** (Szwajcarja (nota) 16.847. Dziesiąte miejsce zajął zawodnik polski **Sieczka,** uzyskując notę 14.680, czternaste miejsce **Rozmus,** nota 12.749, siedmnaste **Krzeptowski,** nota 11.624, dziewiętnaste **Mietelski,** nota 9.749. Zawodnicy polscy zrobili swym stylem doskonałe wrażenie. Czech skoczył 2 razy z upadkiem i wycofał się z zawodów.

POCHLEBNE GŁOSY PRASY ZAGRANICZNEJ O POLSKIM SPORCIE.

Rzymski **„Piccolo"** opublikował dłuższy artykuł, w którym wylicza **wszystkie sukcesy Konopackiej** w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą. Artykuł zaopatrzono w wielką fotografję lekkoatletyki.

„Lavoro d'Italia" rozpisuje się szeroko o sukcesach p. **Loteczkowej,** jako mistrzyni-narciarce na dystansie 7 km. oraz mistrzyni Polski, Francji, Austrji i Czechosłowacji. I ten artykuł zaopatrzono w wielką podobiznę pani Loteczkowej.

W jednym z ostatnich numerów paryskiego **„L'Auto",** znajdujemy obszerną wzmiankę o **Pytlasińskim,** który przed dwudziestu kilku laty będąc u szczytu formy, występował na arenach francuskich.

„Berliner Tageblatt" zamieszcza z okazji meczu hokejowego Polska-Szwecja w St. Moritz fotografję **Żebrowskiego,** uważając jednocześnie sukces Polaków za niespodziewany, lecz **zasłużony.**

„Sport" berneński, który stale utrzymuje kontakt z polskiem życiem sportowem, zamieszcza ostatnio fotografję **Klumberga,** jako naszego trenera przedolimpijskiego.

Prasa **niemiecka** wróży **Br. Czechowi** wielkie sukcesy w zawodach narciarskich w St. Moritz, stawiając go **niemal na równi ze skoczkami norweskimi.** Sukces **Krzeptowskiego II** w biegu 50 klm. w St. Moritz jest pozatem bardzo obszernie omawiany **w prasie szwajcarskiej.**

—o§o—

Kronika sportowa.

BILANS ZAGRANICZNEGO TOURNEE NASZYCH HOCKEYISTÓW. Polska drużyna reprezentacyjna w hockeyu lodowym rozegrała ogółem sześć spotkań międzynarodowych, uzyskując trzy zwycięstwa, dwa wyniki remisowe i tylko jedną przegraną. Stosunek bramek 22:7 na naszą korzyść.

Tegoroczne tournee było jednym szeregiem triumfów i przyczyniło się w znacznej mierze do zaproszenia Polski na czwórmecz najlepszych drużyn Europy, który jest projektowany w przyszłym roku w Davos, z udziałem: Austrji, Polski, Szwajcarji i Szwecji. Polska zajęła też dominujące stanowisko w hockeyu lodowym w Europie.

KONGRES NARCIARSKI W ST. MORITZ. Międzynarodowy Kongres Narciarski postanowił zaproponować związkom narciarskim poszczególnych krajów wprowadzenie kursu „sealomu".

Propozycja Norwegji, aby wprowadzić w kombinowanym biegu narciarskim notację została przyjęta. Propozycja Polski, aby dopuścić do zawodów panie została odrzucona.

Kongres wyraża życzenie, aby zaprzestano wysiłków w celu budowania skoczni rekordowych, wobec bardzo licznych i coraz częściej zdarzających się wypadków. Kongres poleca natomiast zwracać większą uwagę na styl w skokach narciarskich. W rezultacie wyborów pułk. Holmquist został wybrany na prezesa, kap. Ostegaard (Norwegja) na wiceprezesa i hr. Hamilton (Szwecja) na sekretarza.

TURNIEJ TENNISOWY W AUSTRALJI. Zawody tennisowe pomiędzy Francuzami i tennisistami australijskimi, którzy będą występowali w walkach o puhar Dawisa, odbywały się przy pochmurnej pogodzie i dość chłodnej temperaturze. Brugnon pokonał Pattersona 4:6, 6:4, 6:1, Borotra pokonał Crawforda 7:5, 6:1.

KLUB SPORTOWY „CRACOVIA" zamierza wzorem lat ubiegłych urządzić w dniach 11 i 18 marca br. turniej siódemkowy dla klubów klasy A, B i C okręgu krakowskiego. Zgłoszenia pisemne Klubów przyjmuje Sekretarjat K. S. Cracovia, przy ul. Długiej 22 do dnia 26 bm. włącznie, z tem, że zebranie delegatów zgłaszających się klubów odbędzie się we wtorek dnia 28 lutego br. o g. 7 wiecz. w lokalu K. S. Cracovia.

Różne wiadomości.

MIŁOSNY LIST NIETSCHEGO DO KOBIETY. Niedawno ukazała się praca Gotfryda Bohnenblusta w szwajcarskim miesięczniku „Annale" p. t. „Miłość Nietschego w Genewie". Dowiadujemy się, że filozof ten nie umiał zastosować w życiu swej słynnej zasady. „Gdy idziesz do kobiety, nie zapomnij bata"; lecz przeciwnie, kochał się jak student w pochodzącej z Rygi Matyldzie Trampedach i w pokornych, wprost nabożnych słowach błagał ją o rękę, a gdy ukochana dała mu kosza, nieśmiale przepraszał ją za swą śmiałość i dziękował za okazanie delikatności w odmowie.

POLA NEGRI NIEPOKOJONA MIŁOŚCIĄ RODAKA. Pola Negri, słynna gwiazda filmowa, ma niezwykły kłopot. Zakochał się w niej rodak, pan Grzegorz Janda, zamieszkały stale w Detroit, który oglądał Polę Negri na ekranie i tak go oczarowała postać aktorki, iż pisał do niej listy z wyznaniami uwielbienia i miłości i błagał o odrobnę uczucia i litości. Wyraził nawet ochotę poślubienia Poli, lecz nadaremnie.

Wtedy zrozpaczony przyjechał do Los Angeles, aby osobiście rozmówić się z uwielbianą artystką, lecz nie nadarzała się po temu dobra sposobność.

Spróbował więc ostatniego sposobu: Napisał do Poli, iż zastrzeli jej męża, ją, a na ostatku siebie, jeśli nie zyska wzajemności.

Pola Negri zwróciła się do władz z prośbą o obronę. Jandę uwięziono i zabroniono mu pobytu w Los Angeles.

ŹRÓDŁO WSZELKICH ZBRODNI. Zwykły śmiertelnik był dotychczas święcie przekonany, że najskuteczniejszym środkiem w walce z przestępczością jest podniesienie poziomu moralności w społeczeństwie. Grono wszakże lekarzy w Virginji w Stanach Zjednoczonych twierdzi, iż poglądy takie są najzupełniej błędne i że wogóle zagadnienie to wchodzi raczej w zakres badań czysto medycznych, nie mających nic wspólnego z etyką. Według bowiem amerykańskich uczonych do popełniania zbrodni pcha człowieka każdego... mały gruczoł, znajdujący się w okolicach gardła. Jeśli gruczoł ten, przy normalnym rozwoju organizmu ludzkiego zanikający z biegiem czasu, pozostaje, wtedy staje się on spiritus movens najokropniejszych występków przeciw moralności. Na pocieszenie nas dodają ci lekarze, iż promienie Röntgena, racjonalnie w porę zastosowane, usuwają bez śladu tę patologiczną przyczynę zabójstw, gwałtów, napaści etc. W przyszłości więc zbrodniarzami zajmować się będą radjologowie, nie zaś policjanci...

NIEZWYKŁE PRZYGODY PODRÓŻNIKA NA WYSPACH SALOMONA. Podróżnik amerykański Armstrong Spörry wrócił niedawno z wyprawy naukowej na wyspy Salomona. Wyprawa nie przyniosła spodziewanych wyników, albowiem uczony amerykański wpadł w zatarg z miejscową ludnością i musiał uchodzić z wyspy, chroniąc się przed zemstą dzikich plemion. Powodem tej nienawiści było następujące zdarzenie:

Pierwszego dnia pobytu na wyspie zauważył Armstrong Spörry niezwykły korowód. Na czele pochodu kroczył wódz plemienia ubrany w odświętne szaty, za nim zaś postępowali najznakomitsi mężowie w pełnym rynsztunku bojowym. Wśród dźwięku trąb i warczenia bębnów postępował korowód ku jednemu z licznych wulkanów, ziejących ogniem i lawą. Wódz miał złożyć bogowi ognia ofiarę z dwu jeńców i czterech cieląt. Dwaj niewolnicy przeznaczeni na wrzucenie do krateru wydawali nieludzkie wrzaski, błagali o litość, ale krzyki ich głuszyła muzyka. Naraz nastała straszliwa chwila. Więźniom rozpięto sznury, krępujące ich ramiona i ośmiu wojowników porwało ich w swe ręce, niosąc do ziejącego ogniem krateru. Na czele postępował wódz plemienia.

Armstrong Spörry nie wytrzymał, lecz wypalił z rewolweru, kładąc trupem wodza. Towarzysze Amerykanina użyli również broni i zabili 3 znakomitych mężów, a dwu ciężko ranili. Jeńcy zdołali ujść śmierci i schronili się do białych ludzi, dziękując im za wybawienie.

Po tem zajściu pobyt amerykańskiej wyprawy stał się niemożliwym. Na każdym kroku groziło im niebezpieczeństwo, gdyż dzicy mieszkańcy pałali żądzą pomsty i stale czatowali na białych morderców. Nawet uratowani od śmierci jeńcy zwrócili się ostatecznie przeciw nim, twierdząc, iż biali ludzie obrazili bogów, więc zamiast nich muszą być wrzuceni do krateru wulkanu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.